

Lud Belgii
żąda abdykacji
króla Leopolda
1 sierpnia —
„pochód na Brukselę“

BRUKSELA (PAP). Straj-
kujący robotnicy z różnych
okolic Belgii przygotowują na
dzień 1 sierpnia br. masowy
„pochód na Brukselę“, by do-
magać się abdykacji Leopolda.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III A B C D E F G

Wtorek, 1 sierpnia 1950 r.

Nr 209 1575

Cena 5 zł

Zadania stołecznej organizacji PZPR
w realizacji 6-letniego planu
budowy nowej Warszawy
tematem obrad
II Konferencji KW PZPR w Warszawie

WARSZAWA Dnia 30. 7. br. rozpoczęły się w sali kon-
ferencyjnej Rady Państwa obrady II Konferencji sto-
łecznej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robot-
niczej.

W prezydium konferencji,
na którą przybyło ponad
300 delegatów organizacji
partyjnych wszystkich dziel-
nic stolicy — zasiadli:
członkowie Biura Politycz-
nego KC PZPR — wicepre-
mier Hilary Minc, minister
Adam Rapacki, członkowie
i zastępcy członków KC —
Albrecht, Hoffman, Tokar-
ski, min. Jarosiński, Kra-
jewski, kierownik Wydziału
Nauki i Szkolnictwa KC —
Petrusewicz, członkowie
władz partyjnych i władz
organizacji masowych stoł-
cy oraz członkowie przodowni-
cy pracy.

Wśród gorącej owacji po-
wołano prezydium honoro-
we w składzie: Generalissim
Józef Stalin i Prezy-
dent R. P. Bolesław Bierut.

W pierwszym dniu obrad
delegaci i licznie zebrani
goście wysłuchali referatu
sprawozdawczego pierwszego
sekretarza KW PZPR Wła-
dysława Wichy, o rocznej
działalności stołecznej orga-
nizacji PZPR i o jej zada-
niach w realizacji 6-letniego
planu budowy nowej War-
szawy — stolicy Polski, so-
cjalistycznej oraz referatu
sekretarza KW Mieczysława

Hoffmana o zadaniach war-
szawskiej organizacji party-
jnej na wyższych uczel-
niach. Nad referatami to-
czyła się ożywiona dysku-
sja, która trwała do póź-
nych godzin wieczornych.

Zebrani uchwalili wysta-
nie listu do przewodniczą-
cego Koreańskiej Partii
Pracy — wodza narodu ko-
reńskiego — Kim-ir-Sena.
Przesyłając w nim gorące
braterskie pozdrowienia bo-
haterskiemu narodowi ko-
reńskiemu, zgromadzeni
podkreślają: „Masz ludowe
Polski we wszystkich zakąt-
kach naszego kraju przytę-
czają swój głos potępienia i
protestu przeciwko bezcel-
nej napaści imperialistycz-
nych zbrodniarzy na miłu-
jący swą wolność lud Ko-
rei“.

Walcząc przeciw agreso-
rom imperialistycznym, lud
Korei broni pokoju na ca-
łym świecie.

„Zwycięży sprawa pokoju
na całym świecie, bo prze-
wodził jej Związek Radziecki
i genialny wódz całej po-
stępowej ludzkości — Towar-
zysz Stalin“ — czytamy m
in. w liście.

Polska Ludowa otacza troskliwą opieką twórczość naukową i artystyczną

służącą masom pracującym i dalszemu rozwojowi kraju

Przyznanie państwowych nagród naukowych na rok 1950

WARSZAWA. Prezydium rządu na posiedzeniu w dniu
29 lipca 1950 r. na wniosek Komitetu Państwowych Na-
gród Naukowych, dając wyraz szczególnej opieki pań-
stwa ludowego nad twórczością naukową i celem uzna-
nia wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki
polskiej — uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Na-
ukowe następującym osobom:

I. W dziedzinie nauk technicznych:

1. JEDNA NAGRODA I
STOPNIA:
dr. inż. Witoldowi Wierzbic-
kiemu, profesorowi Politech-
niki Warszawskiej — za ca-
łość pracy naukowej, a w
szczególności za prace doty-
czące obiektywnego określe-
nia współczynnika bezpie-
czeństwa w budownictwie,
co pozwala na bardziej ekono-
miczną realizację budo-
wy.

2. CZTERY NAGRODY II
STOPNIA:
1) dr. inż. Adolfowi Polla-
kowi, profesorowi Politech-
niki Gdańskiej — za kon-
strukcję 4-cylindrowej ma-
szyny parowej, zastosowa-
nej w stawkach zbudowa-
nych w Polsce.

2) prof. dr inż. Wacławowi
Cybulskiemu — za pracę
w dziedzinie bezpieczeństwa
w kopalniach, w szczególno-
ści za opisanie w książce pt.
„Badania nad hamowaniem
wybuchów pyłu węglowego
zaporami z pyłu kamiennego“.

3) inż. Stanisławowi Śli-
wińskiemu — za całokształt
prac w dziedzinie projekto-
wania elektrycznych urzą-
dzeń pomiarowych dla prze-
mysłu cukrowniczego, a w
szczególności za udoskonal-
enie i wprowadzenie do
polskich cukrowni termo-
grafów do automatycznej
kontroli cieplnych procesów
cukrowniczych, podnoszącej
pewność ruchu i ekonomię
produkcji.

4) inż. Janowi Piotrow-
skiemu — za całość prac w
dziedzinie konstrukcji obra-
biarek i wybitne zasługi,
położone w zakresie organi-
zacji i rozwoju przemysłu
obrabiarkowego w Polsce
Ludowej.

3. CZTERY NAGRODY
III STOPNIA:
1) inż. Edwardowi Krzy-
wickiemu, wykładowcy Po-
litechniki Warszawskiej —
za prace monograficzne z
dziedziny garbarstwa o du-
żym znaczeniu praktycznym
dla przemysłu oraz za wpro-
wadzenie w skali przemys-
łowej garbników syntetycz-
nych produkcji krajowej.

2) inż. Januszowi Dietri-
chowowi, inż. Samuelowi
Oppenheimowi, inż. Janowi
Wrońskiemu, inż. Emilowi
Wzatekowi, inż. Marianowi
Paczosa — za wykonanie
konstrukcji i prototypów
maszyn do urabiania i od-
stawy węgla.

II. W dziedzinie nauk rolniczo-leśnych:

1. JEDNA NAGRODA I
STOPNIA:
Dr. Czesławowi Kanafoj-
skiemu, profesorowi Szkoły
Główniej Gospodarstwa Wie-
jskiego w Warszawie — za
prace w dziedzinie mecha-
nizacji rolnictwa.

2. DWIE NAGRODY II
STOPNIA:
1. Dr. Stefanowi Barba-
ckiemu, profesorowi Univer-
sytetu Poznańskiego — za
prace nad łubinem pastew-
nym, a w szczególności nad
łubinem białym.

2. Dr. Szczepanowi Pie-
niążkowi, profesorowi Szko-
ły Główniej Gospodarstwa
Wiejskiego w Warszawie —
za prace agrobiologiczne w
dziedzinie sadownictwa.

3. TRZY NAGRODY III
STOPNIA:

1. Dr. Mieczysławowi Cza-
ja, docentowi Uniwersytetu
Jagiellońskiego — za prace
z dziedziny hodowli owiec.

2. Dr. Bolesławowi Święto-
chowskiemu, profesorowi
Uniwersytetu Wrocławskie-
go — za badania w zakresie
uprawy i nawożenia roślin.

Zespołowi gleboznawców
pod kierunkiem dr. Jana
Tomaszowskiego, profesora
Uniwersytetu Wrocławskie-
go, w składzie prof. prof.:
Bogdan Dobrzański, Bo-
lesław Kuryłowicz, Stawomir
Miklaszewski, Arkadiusz Mu-
sierowicz, Leon Staniewicz,
Feliks Terlikowski; dr. dr.:
Aleksy Byczkowski, Lucjan

2) Dr. inż. Wacławowi Olsza-
kowi, profesorowi Akademii
Górnictwo-Hutniczej w Kra-
kowie — za działalność na-
ukową zwłaszcza w dziedzi-
nie teorii sprężystości oraz
w dziedzinie betonu zbroje-
nego i sprężonego, a w
szczególności za uzasadnie-
nie zastosowania sprężenia
do słupów uzwojonych, co
prowadzi do znacznego pod-
wyższenia ich nośności.

3) inż. Kazimierzowi Bo-
hatyrewiczowi i mgr. Jerze-
mu Liedke — za całokształt
prac związanych z urucho-
mieniem produkcji penicy-
liny w Polsce.

4) inż. Januszowi Dietri-
chowowi, inż. Samuelowi
Oppenheimowi, inż. Janowi
Wrońskiemu, inż. Emilowi
Wzatekowi, inż. Marianowi
Paczosa — za wykonanie
konstrukcji i prototypów
maszyn do urabiania i od-
stawy węgla.

Królikowski, Michał Kwini-
chidze, Michał Strzemski;
mgr. mgr.: Józef Krzyszto-
wski, Franciszek Kuźnicki,
Jan Lazar, Zygmunt Ol-
szewski, J. Piszczek — za
opracowanie mapy gleb
polskich w skali 1:1 000 000.

III. W dziedzinie nauk
matematyczno-
przyrodniczych:

1. JEDNA NAGRODA I
STOPNIA:
Prof. dr Teodorowi March-
lewskiemu, rektorowi Uni-

wersytetu Jagiellońskiego —
za całokształt dorobku na-
ukowego, a zwłaszcza za
najnowsze badania w dzie-
dzinie biologii, ważne dla
rozwoju rolnictwa.

2. JEDNA NAGRODA II
STOPNIA:

Dr. Mieczysławowi Bier-
nackiemu, profesorowi Uni-
wersytetu Marii Curie-Sko-
dowskiej w Lublinie — za
całość dotychczasowej pra-
cy w dziedzinie matematyki,
a w szczególności za dorobek
powojenny.

3. DWIE NAGRODY III
STOPNIA:

1. Dr. Augustowi Dehnelo-
wi, zastępcy profesora Uni-
wersytetu Marii Curie-Sko-
dowskiej w Lublinie — za
prace „Badania nad rodza-
jem sorex 1“, ważne dla roz-
woju metod doświadczal-
nych w nauce, a szczególnie
w hodowli.

2. Dr. Zdzisławowi Raabe,
profesorowi Uniwersytetu
Marii Curie-Skodowskiej w
Lublinie — za prace z za-
kresu systematyki i biologii
pierwotniaków pasożytni-
czych.

IV. W dziedzinie nauk humanistycznych:

1. Dr. Karolowi Badec-
kiemu, kustoszowi Biblioteki
Uniwersytetu Jagiellońskie-
go — za całokształt działal-
ności bibliograficznej i edy-
torskiej w zakresie literatu-
ry mieszczańskiej XVII wie-
ku i wydobyte na jaw po-
stępowego nurtu w litera-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyznanie państwowych nagród artystycznych za wybitne zasługi i osiągnięcia w dziedzinie sztuki i kultury Polski Ludowej

WARSZAWA. W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług w two-
rzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej — prezydium rządu, na
wniosek Komitetu państwowych nagród artystycznych, uchwaliło
przyznać państwowe nagrody artystyczne na rok 1950 następu-
jącym osobom:

I. W dziale literatury:

TRZY NAGRODY I STOPNIA

1. Władysławowi Broniewskiemu
— za całokształt twórczości;
2. Mieczysławowi Jastrunowi
— za powieść biograficzną p. t.
„Adam Mickiewicz“;
3. Leonowi Kruczkowskiemu
— za utwór dramatyczny p. t.
„Niemy“.

TRZY NAGRODY II STOPNIA

1. Kazimierzowi Brandysowi
— za cykl powieściowy p. t.
„Między wojnami“;
2. Mirosławowi Kowalewskiemu
— za powieść p. t. „Kampania
znaczy walka“;
3. Leonowi Przemysławskiemu
— za powieść biograficzną p. t.
„Henryk Kamieński“.

DZIEWIĘĆ NAGRÓD
III STOPNIA:

1. Tadeuszowi Borowskiemu
— za zbiór nowel i reportaży;
2. Marianowi Brandysowi — za
zbiór reportaży literackich p. t.
„Spotkanie wiosną“;
3. Krzysztofowi Gruszczyńskiemu
— za sztukę p. t. „Dobry
człowiek“;
4. Bogdanowi Hamerze — za po-
wieść p. t. „Na przykład ple-
wa“;
5. Tadeuszowi Konwickiemu
— za reportaż literacki p. t. „Przy
budowie“;

5. Igorowi Neverly — za powieść
p. t. „Archipelag ludzi odzy-
skanych“;

7. Janowi Wileckowi — za po-
wieść p. t. „Nr 16 produkcyj“;
8. Wiktorowi Woroszyńskiemu
— za poemat „O generale Świer-
czewskim“ i tom wierszy p. t.
„Śmierci nie ma“;

9. Witoldowi Zalewskiemu — za
zbiór reportaży literackich p. t.
„Traktory zdobędą wiosnę“.

II. W dziale plastyki:

DWIE NAGRODY I STOPNIA

1. Władysławowi Daszewskiemu
— za całokształt twórczości, a
w szczególności za plastyczne
opracowanie sztuki: „Jęgor Bu-
liczew“ Gorkiego oraz „Kra-
kowiacy i górale“ Bogusław-
skiego;

2. Zespołowi Jerzego Jarnuszkie-
wicz i Stanisława Lisowskie-
go — za pomnik bohaterów
Armii Radzieckiej

DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. Alfredowi Jesionowi — za po-
piersie Lenina, popiersie gen.
Świerczewskiego i rzeźbę Wa-
ryńskiego;

2. Juliuszowi Krajewskiemu za
obrazy „Przodownica“ i „Rok
1944 w Lubelszczyźnie“.

SZEŚĆ NAGRÓD III STOPNIA

1. Mieczysławowi Bermanowi,
Kazimierzowi Grusowi, Eryko-
wi Lipińskiemu, Mieczysławowi
Piotrowskiemu, Jerzemu
Zarubie — za twórczość w dzie-
dzinie karykatury politycznej;
2. Bonawenturze Lenartowi — za
prace artystyczne nad literac-
tą, w dziedzinie introliga-
torstwa artystycznego i kon-
serwacji sztuki;

3. Bohdanowi Marconiemu — za
całokształt twórczości, a w
szczególności za konserwację
„Grunwaldu“ Matejki;

4. Aleksandrowi Rafalowskiemu
za portret gen. Świerczewskie-
go;

5. Marianowi Słoneckiemu — za
twórczą pracę konserwatorską
przy odnowieniu ołtarza Wita
Stwosza;

6. Włodzimierzowi Zakrzewskiemu
— za plakat polityczny.

III. W dziale muzyki:

JEDNA NAGRODA I STOPNIA:

Zespołowi profesorskiemu, któ-
ry przygotował kandydatów do
IV Międzynarodowego Konkursu
Im. Chopina, a w szczególności
Zbigniewowi Drzewieckiemu, Ja-
nowi Ekierowi, Janowi Hoffma-
nowi, Stanisławowi Szpinalskie-
mu, Henrykowi Sztopce, Mar-
giercie Trombini-Kazurowej, Bo-
lesławowi Woytowiczowi, Jerze-
mu Żurawlewowi.

PIĘĆ NAGRÓD II STOPNIA:

1. Zespołowi pieśni i tańca Domu
Wojska Polskiego pod kierow-
(Ciąg dalszy na stronie 2)

(55 km na północno-zachód
od Taegu).

Wojska amerykańskie o-
puściły miasto Kwangiang.
Na wschodnim odcinku
frontu wojska koreańskie po-
suwają się w dalszym ciągu
na południe w kierunku por-
tu Pohang.

PEKIN (PAP). Z Phenia-
nu donoszą, że cofające się
pod naporem Koreańskiej
Armii Ludowej wojska ame-
rykańskie i 15-syminnowskie
pałają miasta i wieś oraz mor-
dują ludność cywilną.

Opuszczając w popłochu
wieś: Soddjeng i Nekwan w
provincji Czunczan, Amery-
kanie spalili wszystkie do-
my. We wsi Penthek Ame-
rykanie rozstrzelali 600 Ko-
reńczyków a w miasteczku
Teczon zamordowali około
tysiąca osób.

PEKIN (PAP). Ogłoszony
w Phenianie komunikat do-
wództwa naczelnej Armii
Koreańskiej Republiki Ludo-
wej o Demokratycznej donosi
że wojska ludowe wyzwoliły
w dniu 29 lipca po zaciętych
walkach miasto Hadong, po-
łożone o około 40 km na pół-
noc od portu Josu.

Sztafety pokoju na zjazd młodzieży demokratycznej w Nicei

GENEWA (PAP). Z Paryża
donoszą, że sztafeta pokojowa
na zjazd demokratycznej mło-
dzieży francuskiej i włoskiej,
który odbędzie się w Nicei
wyruszyła z Le Mans (Francja
zachodnia) — do Paryża.

W innej sztafecie pokojowej
weźmie udział również mło-
dzież polska.

Znany śpiewak murzyński
Paul Robeson zapowiedział od-
bycie koncertu 20 sierpnia w
dniu zamknięcia zjazdu nicej-
skiego.

Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej w Meksyku

MEKSYK (PAP). W meksy-
kańskim mieście Morelia na
stało w tych dniach uroczy-
ście otwarcie wystawy Polskiej
Sztuki Ludowej w obecności
posła R.P. Drohojowskiego, gu-
bernatora Stanu Michoacan w
którym znajduje się miasto
Morelia oraz przedstawicieli
meksykańskich kół kultural-
nych i artystycznych.

Około 10 tys. młodzieży skorzysta z kursów przedegzaminacyjnych dla kandydatów na wyższe uczelnie

WARSZAWA. W dniu 1
sierpnia br. rozpoczyna się w
11 ośrodkach akademickich w
kraju kursy przedegzaminacyj-
ne dla kandydatów na wyższe
uczelnie, organizowane przez
zarządy okręgowe ZAMP.

Z kursów tych skorzysta
około 10 tys. maturzystów
pochodzenia robotniczo-chłop-
skiego. Pomogą one młodzie-
ży powtórzyć i pogłębić wia-
domości potrzebne do egzami-
nów wstępnych.

Wykłady i seminaria na
kursach przeprowadzać będą
doświadczeni pedagodzy, ad-
junkt i asystenci wyższych
uczeln i studentów ZAMP
owcy — słuchacze starszych
lat studiów.

Przyznanie państwowych nagród artystycznych za wybitne zasługi i osiągnięcia w dziedzinie sztuki i kultury

(Dokończenie ze strony 1)

niem Teodora Ratkowskiego i Mikołaja Kopińskiego — za wprowadzenie nowego repertuaru i za upowszechnienie muzyki wśród najszerszych mas;

3. Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia pod kierownictwem Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego — za osiągnięcie wysokiego poziomu wykonawczego i propagandę muzyki polskiej za granicą i w kraju;

4. Halinie Czerny-Stefańskiej — za osiągnięcia artystyczne oraz za propagandę muzyki i pianistyki polskiej w kraju i za granicą;

5. Tadeuszowi Szelińskiemu — za prace kompozytorskie chórów, opery, a także pieśń ludową, specjalnie za kantatę „Wesele lubelskie” oraz za balet „Paw i dziewczyna” i pieśń „Arlon” do słów Puszczyńskiego;

6. Stanisławowi Wiechowiczowi — za prace chóralne, opery na

motywach ludowych, specjalnie za „Kantatę żniwną”.

TRZY NAGRODY III STOPNIA:

1. Grażynie Baciewiczównie — za koncert na orkiestrze smyczkowej;

2. Alfredowi Gradsteinowi — za zapoczątkowanie akcji tworze

nia pieśni masowej oraz za twórczość w tej dziedzinie, specjalnie za „Pieśń ZMP” i „Pieśń o Warszawie”;

3. Tomaszowi Klewetterowi — za prace kompozytorskie, opery i pieśń ludową, specjalnie za II suitę polską i za II symfonię

4. Inż. arch. prof. Bohdanowi Lachertowi — za projekt cmentarza żołnierzy radzieckich w Warszawie;

5. Inż. arch. prof. Janowi Zachwatowiczowi, inż. arch. prof. Piotrowi Biegańskiemu — za prace w dziedzinie konserwacji zabytków;

DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. Inż. arch. Stanisławowi Ryckowskiemu i inż. arch. Stanisławowi Biegańskiemu — za kompleks gmachów PKP;

2. Inż. arch. Stanisławowi Odyńskiemu, Dobrowolskiemu, inż. arch. Janowi Bogusławskiemu i Henrykowi Grunwaldowi — za prace nad zaprojektowaniem i wykonaniem wnętrza Rady Państwa;

JEDNA NAGRODA III STOPNIA:

Inż. arch. Janowi Chmielewskiemu — za prace nad planowaniem przestrzennym, w szczególności rejonu Zakopanego i terenów górskich.

IV. W dziale teatru:

DWIE NAGRODY I STOPNIA:

1. Ludwikowi Solskiemu — za całokształt działalności artystycznej;

2. Aleksandrowi Zelwerowiczowi — za twórczą pracę artystyczną i działalność pedagogiczną

JEDNA NAGRODA II STOPNIA:

Zespołowi artystów za wystawienie opery „Halka” Moniuszki w Państwowej Operze w Poznaniu, a mianowicie Leonowi Schillerowi — za inscenizację i reżyserię, Jerzemu Merunowiczowi —

za reżyserię i Janowi Kosińskiemu — za opracowanie plastyczne.

DWIE NAGRODY III STOPNIA:

1. Józefowi Radziśkiewiczowi — za osiągnięcia artystyczne w zakresie reżyserii i pracy z aktorem na terenie teatru amatorskiego;

2. Artystom Państwowego Teatru Kameralnego w Warszawie — za wystawienie sztuki Gergellego p. t. „Sprawa Pawła Eszteraga”;

V. W dziale kinematografii:

DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. Zespołowi twórczemu filmu „Czarni żłeb”;

2. Zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Szeroka droga”;

SZEŚĆ NAGRÓD III STOPNIA:

1. Zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Marchewki”;

2. Zespołowi twórczemu filmu „Dwie brzozy”;

3. Władysławowi Forbertowi — za zdjęcia w filmach „List gołębki” i „Marchewki” oraz za całokształt prac przy wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej;

4. Aleksandrze Ślaskiej — za kreację aktorską bohaterki filmu „Dom na pustkowiu”;

5. Tadeuszowi Szmidtowi — za kreację aktorską bohatera filmu „Czarni żłeb”;

6. Stanisławowi Wohlowi — za zdjęcia w filmie „Dom na pustkowiu”;

VI. W dziale architektury

TRZY NAGRODY I STOPNIA:

1. Zespołowi „Pracowni W-Z” — za prace nad Trasą W-Z i Mariensztatem;

Gdyński kuter „Arka 101” zdołał tytuł najlepszego kutra w Polsce

GDYNIA. Rybacy zatrudnieni w przedsiębiorstwie połowów kutrowych „Arka” w Gdyni, którzy swój półroczny plan wykonali przedterminowo i z nadwyżką, zakończyli ostatnio drugi w bieżącym roku etap

współzawodnictwa pracy. Proponując przechodzić, nagrodę w wysokości 80 tys. złotych i tytuł najlepszego kutra zdobyła załoga kutra „Arka 101”. W skład załogi tego kutra wchodzi: szyperski Franciszek Kreft i rybacy Ryszard Andrzejewski, Franciszek Truszek, Augustyn Bogot i Leon Olszewski. Drugie miejsce oraz premie w wysokości 55 tys. złotych zdobyła załoga kutra „Arka 1” z szyprem Józefem Madymkiem i rybakami Gilewiczem, Markiem, Kreftem i Kłodziejem.

Następne miejsce uzyskał kuter „Arka 3” z szyprem Józefem Głębinem oraz kuter „Arka 17” z szyprem Antonim Markowcem.

Niezależnie od nagród pieniężnych poszczególni członkowie zwyciężczych załóg otrzymali pierwsze dyplomy.

Druga faza walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA. Jak już informowaliśmy, pierwsza faza walki ze stonką ziemniaczaną przebiega pomyślnie. Wszystkie wykryte ogniska stonki ziemniaczanej zostały zniszczone.

Mimo sprawnie przeprowadzonych poszukiwań część owadów stonki (10 proc. według oszacowań fachowców) nie została wykryta. Owady te zdolają złożyć jajeczka, z których wyklute larwy weszły w ostatnich dniach czerwca do ziemi i po przepoczwarczeniu się ok. 20 lipca zaczęły wychodzić na zewnątrz.

Druga faza walki ze stonką ma więc na celu wyniszczenie drugiego tegorocznego pokolenia stonki. Do walki tej przystąpiły wszystkie drużyny służby ochrony roślin.

Skuteczne wyniszczenie stonki ziemniaczanej nie jest jednak możliwe bez szerokiego udziału rolników w jej poszukiwaniu i zwalczaniu. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. nakłada na wszystkich rolników obowiązek dokładnego przeglądania upraw ziemniaczanych przynajmniej raz w tygodniu.

W czasie poszukiwań może się zdarzyć, że larwy z nowożytnych jajeczek zakończą swój żywot na liściach i weszły do ziemi. Przy takim miejscu znajdują się zazwyczaj krzaki ziemniaków objęte chorobą i to stanowi b. ważną wskazówkę dla drużyny służby ochrony roślin. Takie miejsce należy oznaczyć.

Delegacja handlowa NRD udała się do Pekinu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w czwartek udała się samolotem do Pekinu delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem przemysłu i komunikacji Saksonii Zillerem na czele, w celu zawarcia pierwszego układu o wymianie towarów między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Chińską Republiką Ludową.

Mimo represji policji ruch strajkowy w Belgii rozszerza się bez przerwy

Już ponad 600 tys. robotników przerwało pracę

BRUKSELA (PAP). Ruch strajkowy robotników belgijskich rozszerza się bez przerwy obejmując obecnie ponad 600 tysięcy osób. Życie w Brukseli, Liege i Gandawie zamario. Port w Antwerpii jest niemal całkowicie unieruchomiony. Do strajkujących robotników w stoczni przylączyli się dokerzy. Według opinii sekretarza jednego ze związków zawodowych metalowców, Roberta Lambien, ruch strajkowy robotników belgijskich nigdy jeszcze nie miał tak szerokiego zasięgu. W szeregu miast doszło do gwałtownych starć między policją i strajkującymi.

W Brukseli manifestantów zaatakowały oddziały konnej żandarmerii, które wjechały w tłum, płażując go szabłami.

Na głowy żandarmerii posypały się kamienie, odłamki żelaza, flaszki i krzesła. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia, m. in. pobity został sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallemand, który krocząc na czele manifestantów. W Brukseli stanęły tramwaje. W sobotę po południu policja usiłowała przy pomocy łamistrajków uruchomić kilka wagonów, ale strajkujący do tego nie dopuścili.

Poważne starcie miało miejsce również w Liege. Po trzech godzinach potyczki ulicznej ze zmocnionymi oddziałami żandarmerii, strajkujący wycofali się ze śródmieścia. Według doniesień gazet, w mieście ogłoszony został stan oblężenia i sprowadzono doń wojsko. Zarządzenie rządu zakazuje ludno-

ści Liege, Brukseli i Verviers zbierania się na ulicach w grupach ponad 5 osób.

Komunikacja kolejowa z Liege, Charleroi, Tournay, Verviers ustała.

W miastach walońskich ukazały się wielkie afisze, głoszące, że Walończycy się nie poddadzą. Wszystkie punkty strategiczne Walonii okupowane są przez wojsko i żandarmerię.

W sobotę po południu przerwana została komunikacja lotnicza. Do strajku przylączył się personel nawigacyjny i radiotelegraficzny Belgijskiego Towarzystwa Lotniczego „Sabena”.

Strajk objął częściowo również Flandrię zachodnią i wschodnią. W Brancacji strajk objął w 100 proc. przemysł metalowy i elektryczny, strajkują również kolejarze i tramwajarze.

W najbardziej klerykalnej prowincji Limburgii, zanotowano szereg aktów sabotażu. Według doniesienia „Le Peuple”, w niedzielę rozpoczęła emisję na długości fali 210 metrów podziemna stacja radiowa strajkujących robotników. Dzień nie donosi, że strajkujący budują na szosach w Walonii barykady.

W niedzielę po południu ma przybyć do Brukseli pierwsza kolumna Walończyków, którzy zapowiedzieli na wtorek marsz na zamek królewski. Z drugiej strony belgijska agencja prasowa „Belga” donosi, że do Belgii przybyły z Nadrenii okupacyjne oddziały armii belgijskiej, którym powierzono ochronę punktów strategicznych.

AKCJA zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych trwa mimo wszelkich przeszkód kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W rejonie Brooklynu apel sztokholmski podpisało już 200 tysięcy osób.

Sekretarz organizacji partii komunistycznej w stanie Texas — Jack Green, uwolniony niedawno z więzienia oświadczył korespondentowi dziennika „Daily Worker” że aresztowania obrońców pokoju i terror ze strony reakcji nie mogą zahamować kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Polska Ludowa otacza troskliwą opieką twórczość naukową i artystyczną

(Dokończenie ze strony 1)

turze polskiej tego okresu.

2. Kierownictwo badań nad początkami państwa polskiego w składzie: dyr. Zdzisław Kempniński, prof. dr. Aleksander Gieysztor, prof. dr. Kazimierz Majewski, prof. dr. Zdzisław Rajewski — za dotychczasowe wyniki badań wykopalisko-

wych i koncepcyjnych, dotyczących powstania państwa polskiego.

V. W dziedzinie nauk lekarskich:

1. JEDNA NAGRODA I STOPNIA:

dr Ludwikowi Hirsfeldowi, profesorowi Akademii

Medycznej we Wrocławiu — za całokształt dotychczasowego dorobku naukowego, a w szczególności za wkład naukowy do akcji masowego zwalczania chorób wenerycznych i do diagnostyki duru brzuszego.

2. DWIE NAGRODY II STOPNIA:

1. Dr Włodzimierzowi Kuryłowiczowi i dr Tadeuszowi Korzybskiemu, docentom Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie — za prace nad antybiotykami oraz za naukowe kierownictwo przy uruchomieniu fabryki penicyliny.

2. Dr Ernestowi Symowi, profesorowi Akademii Medycznej w Warszawie — za prace z zakresu biochemii, ważne zwalczanie gruźlicy.

3. PIĘĆ NAGRÓD III STOPNIA:

1. Dr Julianowi Aleksandrowiczowi, profesorowi Akademii Medycznej w Krakowie — za pierwsze w Polsce monograficzne opracowanie zagadnień z zakresu hematologii oraz wkład naukowy do walki z gruźlicą.

2. Dr Kazimierzowi Duxowi, profesorowi Akademii Medycznej w Bytomiu — za badania nad patologią gruczołów dokrewnych i całokształt prac, związanych ze zwalczaniem nowotworów

3. Dr Hugonowi Kowarkowi, profesorowi Akademii Medycznej we Wrocławiu — za prace w dziedzinie krzepliwości krwi.

4. Dr Henrykowi Lewenfliszowi, profesorowi Akademii Medycznej w Łodzi — za prace w dziedzinie laryngologii o dużym zastosowaniu w leczeniu.

5. Witowi Rzepeckiemu, lekarzowi sanatorium nauczycielskiego w Zakopanem — za opracowanie i wyprowadzenie nowych metod do chirurgii gruźlicy płuc.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”!

BUKARESZT. W Bukareszcie ukazał się kolejny, 30 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

„Dwa obozy — dwie polityki” to tytuł artykułu wstępnego, poświęconego odpowiedzi Stalina na list premiera Indii Nehru, dotyczący pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Odpowiedź ta — czytamy w artykule wstępnym — jest nowym jaskrawym wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego.

W wydarzeniach koreańskich zupełnie jak w soczewce czytamy m. in. w artykule — jasno i wyraźnie ujawniły się dwie polityki, dwie linie na arenie międzynarodowej: polityka prowadzona przez obóz demokratyczny, antyimperialistyczny, na czele z potężnym Związkiem Radzieckim, a polityka, oparta na uznaniu równouprawnienia wszystkich narodów, na poszanowaniu ich wolności i niepodległości oraz polityka obozu imperialistycznego, którego kierownictwo stanowią imperializm amerykański.

Propozycja Stalina o rozwiązaniu problemu koreańskiego w myśl Karty ONZ w Radzie Bezpieczeństwa, z bezwzględnym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie przedstawicieli Chin Ludowych oraz po wysłuchaniu opinii przedstawicieli narodu koreańskiego — to jedyna i słuszna droga zakończenia wojny w Korei. Tego rodzaju polityka — stwierdza pismo — w języku wszystkich uczciwych ludzi nazywa się polityką pokoju i poszanowania równouprawnienia dużych i małych

narodów. Dlatego jest zupełnie zrozumiałe, że odpowiedź Stalina na propozycję Nehru spotkała się z tak gorącą aprobatą ze strony najszerszych mas ludowych na całym świecie.

Na pierwszej stronie pismo zamieszcza liczne informacje z Chin, Francji, Włoch, Rumunii i Ceylonu o masowym rozwoju ruchu obrońców pokoju oraz przegląd masowej akcji protestacyjnej w różnych państwach przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei. W numerze znajdujemy następnie obszernie sprawozdanie z III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Liczne artykuły poświęcone są zagadnieniom budownictwa gospodarczego i partyjnego w krajach demokracji ludowej. Pismo zamieszcza artykuł członka Biura Politycznego PZPR Hilarego Minca pt. „Sześćdziesiąt lat rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.

W artykule pt. „Ustawa o pracy w Rumuńskiej Republice Ludowej” członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — G. Apostol pisze o zasadniczych paragrafach ustawy o pracy, przyjętej niedawno przez rumuńskie Wielkie Zgromadzenie Narodowe. Ustawa o pracy zatwierdza nowe stosunki produkcyjne w kraju, oparte nie na kapitalistycznej własności środków produkcji, lecz na społecznej własności.

Profesor J. Atanasow pisze o szkoleniu partyjnym w Komunistycznej Partii Bułgarii.

Pismo przynosi również przegląd prasy krajów demokracji ludowej pt. „Prowokatorzy belgradzcy przy pracy”. 12 lipca rozpoczęli wspólnie — Acheson i titowski dziennik „Borba” nową serię prowokacyjnych napaści przeciwko Bułgarii, Węgrom, Albanii i Rumunii.

Wymysły titowców — czytamy w przeglądzie — zostały podchwyczone przez chór prasy imperialistycznej, która od 2 tygodni karmi swych czytelników bajkami o „agresywnych przygotowaniach krajów demokracji ludowej”. Jedynym sposobem, za jaką agneci imperialistyczni rodmuchują nową prowokację pozwala przypuszczać, że była ona przygotowywana z jednego ośrodka dyspozycyjnego. Wrzawa podniesiona wokół Jugosławii wykorzystywana jest przez Trumaną w celu odciągnięcia uwagi od interwencji w Korei i od swoich daleko sięgających planów wojennych. Prowokacyjna działalność kilki Tito na Bałkanach stanowi ważne ogniwo w ogólnym planie imperialistów, pragnących przyspieszyć trzecią wojnę światową.

W rubryce „Krytyka i bibliografia” pismo zamieszcza artykuł Laszlo Roeti, kierownika Instytutu Historii Węgierskiego Ruchu Robotniczego pt. „Książka o sile międzynarodowego proletariatu i wierności ludowi”. Artykuł ten dotyczy książki pt. „Proces Rakosi”, która ukazała się w marcu br. w Budapeszcie.

Pismo zamieszcza również uwagi polityczne Jana Marka, kronikę partyjną i inne informacje.

Przed trzydziestu laty

Pierwszy rewolucyjny Rząd Polski

Było to przed 30 laty, 30 lipca 1920 r.

Na ulicach Białegostoku, wyzwolonego przez Armię Radziecką, mieszkańcy czekali rozlepieni na murach pierwszy manifest tymczasowego komitetu rewolucyjnego Polski, na czele którego stali Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski.

„Idźcie ku nam Armia Czerwona z hasłem: za naszą i waszą wolność. Nie po to ukraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować. Wojnę obecną narzucił im rząd Polski. Walczą oni przede wszystkim o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możliwość powrót do domów, możliwość podjęcia dzieła tworzenia nowego ludu.”

„Fabryki i kopalnie — głosi dalej manifest — na leży wydrzeć kapitalistom... przechodzą one na własność narodu i zarządz ich obejmują komitety robotnicze, folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu... w miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie.”

Pod tymi oto hasłami, 30 lat temu przystąpił po raz pierwszy polscy rewolucjonści, w oparciu o pomoc i przyjaźń młodego państwa socjalistycznego, do budowania polskiej władzy robotniczo-chłopskiej.

Jak doszło do powstania pierwszego rządu rewolucyjnego w Polsce w 1920 r.?

Imperialiści zachodni: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, nie chciały się pogodzić z myślą, że władza radziecka odniosła zwycięstwo. I kiedy sromotnym fiaskiem zakończyły się ich próby zbrojnej interwencji przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu w 1918 r. — postanowili uczynić kolejną próbę, tym razem — poprzez militarną polską burżuazję.

26 października 1919 r. poseł brytyjski w Warszawie, sir Horace Rumbold, po rozmowie z rządem polskim informuje Foreign Office:

„Polska, dzięki swemu położeniu geograficznemu i dawnym związkom z Rosją, jest gruntownie obeznana z mentalnością, charakterem i potrzebami tego kraju. Jest więc szczególnie powołana do odegrania odpowiedniej roli przy reorganizacji Rosji”. Jak pisała „Deutsche Allgemeine Zeitung” z 10 lutego 1920 r. — „zachodni imperialiści obliczyli, że ten „taran” będzie ich tanio kosztował, gdyż powolni im ludzie w Warszawie (Piłsudski oraz reprezentowane przez niego burżuazja i obszarnictwo polskie — przyp. nasz) są zdecydowani nie żałować krwi z mienia Narodu Polskiego, byle przy wielkich interesach imperializmu zachodniego upiec kosztowny kraj”. „Kresowych królestwach”.

Władza radziecka pragnęła pokoju. Od pierwszej chwili swego powstania konsekwentnie wcielała w życie zasadę prawa narodów do samostanowienia, do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa własnego. Kraj Rad domagał się od

rządu Piłsudskiego pokoju dla siebie i polskiego ludu.

22 grudnia 1919 r. wysłał Związek Radziecki notę do Warszawy z propozycją pokoju; 28 stycznia 1920 r. powtórzono propozycję pokojową w specjalnym oświadczeniu do rządu Piłsudskiego; 2 lutego 1920 r. najwyższa instancja państwa radzieckiego — Ogólnorosyjski Centralny Komitet Rad zwrócił się do rządu Piłsudskiego znowu do pokoju. Piłsudski jednakże chciał wojny. Pragnął — jak sam twierdził — rozlać morze krwi i nienawiści między narodem polskim a Związkiem Radzieckim. „...Ja im podyktuję pokój w Moskwie” — oświadczył w tamtym okresie Piłsudski. Jeszcze w grudniu 1919 r. poseł angielski, Rumbold, informując swój rząd o rozmowach z Piłsudskim, powiedział: „Piłsudski wyraził głębokie przekonanie, że armia polska mogłaby sama pomaszerować wiosną do Moskwy...”

25 IV. 1920 rozpoczął się zdradziecki najazd piłsudczyzny na młode państwo socjalistyczne

Burżuazja polska, chcąc ukryć swoje imperialistyczne, antyniepodległościowe cele, swoją jawną agresję na Związek Radziecki, rozkładała kłamliwą kampanię propagandową, starając się wmowić narodowi, że to Związek Radziecki rozpoczął wojnę. Fałszywość tego twierdzenia demaskują nawet sami piłsudczycy.

Jakże znamienne są słowa listu otwartego z lipca 1920 r. Ignacego Dobrzyńskiego, b. oficera piłsudczyńskiego, listu skierowanego „do towarzyszy z pracy polskiej i oficerów i żołnierzy armii polskiej oraz akademików”:

„...Kłamstwem jest — głosi list — że Armia Czerwona napadła na Polskę... natomiast prawdą jest iż zbyt wyraźną, że Armia Czerwona została zdradziecko napadnięta na całym froncie przez nas, przez oszukaną haniębną i zaprzędaną francuską amerykańskim bankierom armię polską...”

Poteżna kontrofensywa wojsk radzieckich zadała cios piłsudczyńskiemu wojsku. Gromiąc wroga, znalazła się armia radziecka w Polsce, niosąc na swych sztandarach hasło wolności dla uciemięzonego ludu pracującego Polski, niosąc pokój, którego tak bardzo nie chciał burżuazyjno-obszarniczy rząd Piłsudskiego.

Na wyzwolonych polskich terenach Związek Radziecki nie wprowadzał żadnej władzy okupacyjnej. Stał on niewzruszenie na stanowisku, że władza na tych terenach należy do polskich mas pracujących. Toteż w lipcu 1920 r. w wyzwolonym Białymstoku tworzą komitety polscy prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Proletariat miejski i wiejski stanął po stronie rewolucji. Zakłady przemysłowe, folwarki i lasy przeszły na własność narodu. Robotnicy czuli się gospodarzami i wiedząc, że pracują dla siebie, zmobilizowali swe siły. Ruszyły fabryki w Białymstoku. Z zapałem zabrano się do odbudowy zniszczonego mostu i toru kolejowego, zorganizowano szpitalnictwo, uruchomiono szkoły. Robotnicy pomagali chłopom w młóceniu zboża i zapewnili w ten sposób dostarczenie ludności pracującej chleba.

Utworzono nowe, terenowe rewolucyjne władze

polskie. Organizowano załazek polskich oddziałów zbrojnych. Powszechna stała się troska o człowieka pracy.

Widok nowego życia, które zaświtało na wyzwolonych terenach, zwiększył wściekłość burżuazji polskiej. Warszawska prasa reakcyjna, będąca na jej żołdzie, rzuciła kalumnie na rząd rewolucyjny. Oto charakterystyczny szczegół: „Wpadł nam w ręce egzemplarz „dwugroszówki” — pisał Marchlewski, w której donosono, że zostali rozstrzelani radni miasta, lekarz Siemaszko i Gliński. Mogłem sprawić sobie satysfakcję powinszowania p. Siemaszce, który pracował w wydziale ochrony zdrowia, że będzie smaczną żył długo, skoro go fama uśmierciła; p. Glińskiemu też włos z głowy nie spadł”.

Niedługo — niestety — trwał ten pierwszy w dziejach Ludowej Polski okres budowy wolnego od kapitalistów życia, choćby na skrawku tylko ziemi polskiej. Krótkotrwały okres istnienia tymczasowego komitetu rewolucyjnego pozostał jednak świadectwem prawdy, że wolność polskiego ludu pracującego i jego zwycięstwo są nierozdzielnie związane z rewolucją socjalistyczną w Rosji, ze zwycięstwem idei Lenina i Stalina.

Historia potwierdziła to w 1944 r., kiedy dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszystami i wyzwoleniu przez Armię Radziecką ziem polskich powstał Ludowy Rząd Polski. Potwierdza się to dziś, kiedy dzięki przyjaźni i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego kraj nasz przystąpił do budowania fundamentów socjalizmu.

Bronisław Troński

Święto kolejarzy radzieckich

Doroczne Święto Kolejarzy Radzieckich ustanowiono w ZSRR na pamiątkę historycznej daty 30 lipca 1935 r., kiedy to wódz narodu, Józef Stalin, wspólnie z kierownikiem rządu radzieckiego i partii bolszewickiej przyjął na Kremlu kilkuset przodujących kolejarzy — poczynając od szeregowych robotników, a kończąc na najwybitniejszych specjalistach transportu.

W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Towarzysz Stalin podkreślił doniosłe znaczenie transportu kolejowego dla państwa. „Jak państwo — oświadczył Towarzysz Stalin — Związek Radziecki byłby nie do pomyslenia bez pierwszorzędnego transportu kolejowego, łączącego w jedną całość liczne obwody i rejonu ZSRR.”

Wychodząc z tego założenia, Józef Stalin podkreślił, iż uważa pracę w dziedzinie transportu za pracę zaszczytną, niezależnie od zajmowanego przez poszczególne pracowników stanowiska. Stalin wezwał do usprawnienia pracy w transporcie, do skoordynowania pracy wszystkich jego ogniw, do umocnienia porządku i dyscypliny pracy.

Przemówienie wodza stanowiło po dziś dzień program działalności dla kolejarzy radzieckich. W walce o wykonanie tego programu pracownicy transportu osiągnęli znaczne sukcesy. W roku 1948 przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł przeszło 6-krotnie w porównaniu z rokiem 1913, a w roku bieżącym przekroczył 8-krotnie poziom 1913 r. W ciągu jednego tylko roku ubiegłego przewóz towarów kolejami wzrósł o 17%, a w pierwszym kwartale roku bieżącego — o dalszych 13%.

W okresie władzy radzieckiej łączna długość linii kolejowych w ZSRR wzrosła prawie dwukrotnie — z 58 do 115 tysięcy km. Należy nadmienić, że w ciągu ostatnich 25 lat na terenie Stanów Zjednoczonych nie tylko nie zbudowano ani jednej większej linii kolejowej,

lecz nawet rozmontowano ponad 53 tysiące km torów.

Nowe linie kolejowe umożliwiły wykorzystanie przez przemysł bogactw naturalnych w najdalszych rejonach ZSRR i przyczyniły się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego republik i obwodów narodowych. Tak np. powstanie Kolei Turkiestańsko-Syberyjskiej (1442 km) przyczyniło się do szybkiego rozwoju przemysłu i rolnictwa na ogromnych obszarach Kazachstanu, połączyło Syberię z Azją Środkową.

Zbudowanie Magistrali Kazańsko-żyłowskiej (1205 km nie licząc odnóg) otworzyło dostęp do potężnych złóż węgla i metali nieżelaznych w Kazachstanie. Kolej Pieczorska przecięła tajgę w europejskiej części ZSRR i umożliwiła wywóz węgla i ropy z okolic kołem biegunowym.

Kolejnictwo radzieckie wyposażone jest też w nowoczesne środki łączności; blokadę automatyczną, sygnalizację elektryczną, automatyczne stawnie zwrotnic, łączność radiową itd. Szczególny nacisk kładzie się na elektryfikację kolei; dotychczas zelektryfikowano ponad 5 tys. km linii kolejowych.

Podczas drugiej wojny światowej transport radziecki wystawiony został na ciężką próbę; jednakże zdał on doskonale egzamin, zapakując w zupełności potrzeby frontu. Koleje radzieckie wytrzymały w tym okresie takie obciążenie — stwierdził Józef Stalin — z którym nie dałby sobie prawdopodobnie rady transport żadnego kraju.

W czasie wojny hitlerowcy zniszczyli na terenie ZSRR 64

tys. km linii kolejowych, wysadzili w powietrze 13 tys. mostów, 4100 stacji kolejowych, 317 parowozowni, 129 fabryk wagonów itd. Jednakże państwo radzieckie w szybkim tempie odbudowało transport, który obecnie przewozi znacznie więcej ładunków niż przed wojną.

O stałym rozwoju transportu radzieckiego decydują obciążający go ludzie — świądomi budowniczymi socjalizmu. Kolejnictwo radzieckie posiada wspaniałe kadry fachowców. Ponad 150 tys. kolejarzy odznaczono orderami i medalami ZSRR, 127 — zdobyło tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, 95 przyznano nagrody stalinowskie.

W ciągu czterech powojennych lat kolejarze otrzymali do dyspozycji około 3 mil. mkw. powierzchni mieszkalnej; zbudowano dla nich 35 nowych poliklinik, 80 szpitali, 66 ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, 1100 szkół.

W zależności od przepracowanych lat kolejarze otrzymują dodatek do poborów w wysokości od 5—30%. Po osiągnięciu wieku 50 lat (kobiety) i 55 lat (mężczyźni) kolejarze otrzymują dodatkową rentę w wysokości 50—65% poborów. Emerytura przysługuje im nawet w tym wypadku, jeśli pracują w dalszym ciągu.

Po 20 latach pracy kolejarz otrzymuje Order Czerwonego Sztandaru Pracy, po 25 latach — Order Lenina.

W roku bieżącym kolejarze obchodzą swe doroczne święto pod hasłem walki o pokój, walki o zakaz broni atomowej, o zaniechanie agresji amerykańskiej w Korei. Miliony kolejarzy radzieckich i członków ich rodzin złożyły już podpisy pod Apielem Sztokholmskim.

Bohaterska praca kolejarzy radzieckich przyczyniła się w znacznej mierze do wzmocnienia potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, ostoju pokoju na świecie.

Po kongresie SED (II)

STRATEGIA WALKI o zjednoczenie Niemiec i o pokój

Największym dorobkiem III Kongresu SED było danie jasnej odpowiedzi na pytanie: co powinien zrobić naród niemiecki, by wnieść jak największy wkład do ogólnego dzieła walki o pokój. Dla każdego narodu i dla każdej klasy robotniczej walka o pokój jest dziś najważniejszym zadaniem. Dla niemieckiego narodu zaś i niemieckiej klasy robotniczej jest to zadanie ważniejsze jeszcze niż dla innych narodów, ponieważ imperialistyczni agresorzy pragną z Niemiec właśnie uczynić plac działań wojennych, arsenał atlantyki i rezerwuarn mięsa armatniego. Jak wiadomo — pierwszym krokiem w „zimnej wojnie”, prowadzonej przez imperialistów przeciwko obozowi pokoju, był podział Niemiec. Utrzymanie i pogłębienie tego podziału jest podstawą wszystkich strategicznych i politycznych planów imperialistycznych w Europie. Likwidacja podziału Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z ogólnoniemieckim rządem oznaczałoby bowiem konieczność wycofania okupacyjnych wojsk amerykańskich, angielskich i francuskich, co pozbawiłoby imperialistów możliwości bezpośredniego dysponowania bazami w Niemczech, jak również możliwości dysponowania potencjałem ludzkim i gospodarczym tego kraju.

Droga walki o pokój

Ta analiza sytuacji w Niemczech zachodnich wskazuje zarazem narodowi niemieckiemu drogę walki o pokój. Naród niemiecki może wnieść swój wkład do walki o pokój — przede wszystkim poprzez wzmocnienie walki o jedność Niemiec i zlikwidowanie stanu imperialistycznego bezprawia w strefach zachodnich, poprzez walkę o realizację w całych Niemczech postanowień poczdamskich. Tę drogę walki o pokój wskazał III Kongres SED.

Samo wskazanie drogi jednakże nie wystarcza. Trzeba również opracować strategię walki, trzeba zanalizować trudności i przeciwności tej walki i ustalić sposoby ich pokonania, trzeba wreszcie organizacyjnie zabezpieczyć prawidłowy rozwój i powodzenie walki. III Kongres SED wykonał i te zadania.

Walka z błędnymi koncepcjami

Krytyka kongresowa z równą siłą uderzała w tych, którzy, ulegając naciskowi wroga i jego socjaldemokratycznej agencji, nie zdają sobie sprawy z rzeczywistych możliwości rozwoju walki antyimperialistycznej na zachodzie, jak i w tych, którzy pragną ograniczyć zadania partii wyłącznie do spraw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tow. Pieck podkreślił z siłą, że „perspektywy walki patriotów w Niemczech zachodnich są bez porównania lepsze, niż to się wydaje niektórym krótkowzrocznym ludzom małej wiary, przyzwyczajonym do urabiania sobie sądów o sytuacji politycznej na podstawie przemówień burżuazyjnych polityków czy artykułów reakcyjnych gazet”.

Z drugiej strony, przewodniczący SED wskazał, że jest rzeczą konieczną — „zdecydowanie przełamać wszystkie próby ograniczenia zadań partii i naszego budownictwa wyłącznie do ram Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Opór narodowy

Realizacja programu nakreślonego przez Kongres, w warunkach politycznych istniejących w Niemczech, wymaga zastosowania odpowiednich form działania. Cała poli-

tyka amerykańskich imperialistów i ich niemieckich pomocników, z schumacherowcami na czele, skierowana jest na utrzymanie i pogłębienie podziału. Cała polityka SED, komunistycznej partii na zachodzie i Frontu Narodowego stawia sobie za cel przełamanie i likwidację podziału. W jaki sposób można ten cel osiągnąć? Można go osiągnąć przez rozwijanie oporu narodowego przeciwko polityce imperialistów.

Tow. Pieck wskazał na to z całą siłą.

Należy przełamywać zakazy zachodnich władz okupacyjnych i nawiązywać stosunki gospodarcze, handlowe i kulturalne z Niemcami zachodnimi, należy zorganizować — wbrew zakazowi okupantów zachodnich — wymianę delegacji i korespondencji między wschodnimi i zachodnimi Niemcami, należy okazywać wszelką możliwą pomoc walce mas zachodniopolskich przeciwko uciskowi imperialistycznemu. Należy wzmagać siłę gospodarczą, polityczną i kulturalną Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w ten sposób potęgować oddziaływanie jej na Niemcy zachodnie — co przyspieszy proces wyzwolenia się ludności zachodniopolskiej spod wpływu anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów.

„Jeśli uda się partii wyrwać spod wpływów imperialistów i ich lokajów większość ludności — powiedział tow. Pieck — okupacja Niemiec zachodnich przez zagraniczne wojska imperialistyczne stanie się faktycznie u niemożliwą”.

Oto strategia walki o zjednoczenie Niemiec i o pokój — opracowana przez III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności.

Jerzy Kowalewski

Czytelniczy Pismo

O dyrektorze Szpitala
Powiatowego we Wrzesni
słów kilka...

Fakty — którym zaprzeczyć nieposob

Operować będziemy fak-
tami. Fakty mają najbar-
dziej przekonującą wy-
mowę. A zatem:

1) W kuchni Szpitala Po-
wiatowego systematycznie
narastały nadwyżki prowian-
tów — jasne, że narastały
one z krzywdą chorych i re-
konwalescentów.

2) W szpitalu prowadzono
dwie kuchnie, jedną dla u-
przywilejowanych pracow-
ników szpitala i drugą dla po-
zostałych pracowników

3) Świetlica szpitalna w
niczym nie przypominała
świetlicy w naszym rozumie-
niu, był to po prostu po-
kój do gry w brydża.

Podaliśmy tylko 3 fakty
— fakty, którym zaprzeczyć
nieposob.

Dyrektorem szpitala we
Wrzesni jest dr Czesław
Mazur. Za taki stan rzeczy
— i to jest również faktem
niezaprzeczalnym — w
pierwszym rzędzie on wła-
śnie ponosi odpowiedzial-
ność.

Wydała nam się, że przed-
stawiona powyżej sprawa
musi zająć się Komisja Kon-
trolli Społecznej przy Pre-
zydium Powiatowej Rady
Narodowej we Wrzesni. Po
jej ingerencji narosła za
pewne nowe fakty... nieza-
przecalne. Narosła fakt...
wyciągnięcia konsekwencji
personalno-organizacyjnych
w stosunku do dyrektora
Szpitala Powiatowego we
Wrzesni. (T. G.)

Ciekawi jesteście — czym winni usprawiedliwią swą opieszałość

Dach naszego domu przy
ul. Wybickiego nr 15 wyma-
gał naprawy. Zwieziono więc
deski, cement, papę i pod
kierownictwem Wydziału Bu-
dowlanego przy Miejskiej Ra-
dzie Narodowej przystąpiono
do remontu. Prace trwały pra-
wie dwa tygodnie, wreszcie
nie wiadomo dlaczego, prze-
rzwano je, nie wykańczając
dachu. Od „niechcenia” po-
układano tylko kilka desek i
przykryto je nieszczelnie
popę. Ten stan rzeczy trwa
już od dwóch tygodni i nie
ma w ogóle nadziei szybkiego
zakończenia prac. W domu



mieszkają przecież ludzie,
którym w czasie deszczów
woda leje się strumieniami
do pokoju, niszcząc ściany,
pościel i meble.

Godnym jest też uwagi nie-
dbalstwo kierownika robót,
który przeważną część desek
i cement pozostawił na dwor-
ze. Cement rozspuje się, a
w czasie opadów wszystko
moknie i niszczy.

Dlaczego tak marnotrawi
się nasze mienie państwowe?
Dlaczego nikt nie dba o szyb-
kie przeprowadzenie remontu
dachu?

OD REDAKCJI: Koniecz-
nym jest, by Wydział Budow-
lany wykazywał więcej czuj-
ności przy przeprowadzaniu
remontów domów w Poznaniu.
Brak kontroli wykonania ro-
bót staje się często przyczy-
ną poważnych zaniedbań. Pi-
salismy już o tym niejednok-
rotnie.

krotnie na łamach naszej ga-
zety. Za opieszałość i nieob-
ywatelskie podejście kierownika
remontu Miejski Komitet
FGM powinien wyciągnąć od-
powiednie konsekwencje. Bez
winy nie jest tu również Ko-

mitet Blokowy, który pozwo-
lił by ludziom pracy lała się
strumieniami woda do mies-
kań, a materiał budowlany
niszczył na deszczu. Ciekawi
jesteśmy, czym usprawiedli-
wią winni swoją opieszałość.

Dzieci kolonii w Dobranach

„Protestujemy przeciwko wyrokowi imperialistów amerykańskich na niewinnych i drogich nam czarnych braci”

— My, dzieci harcerze, przebywający na kolonii w
Dobranach w pow. starogardzkim, woj. szczecińskim
domagamy się cofnięcia wyroku ogłoszonego przez
Trybunał Wojskowy w stanie Virginia, skazującego
siedmiu młodych Murzynów na stracenie na krześle
elektrycznym.

Wszyscy protestujemy przeciw wyrokowi na nie-
winnych i drogich nam siedmiu czarnych braci. Nie-
mówiąc imperialistów amerykańskich chce zapędzić ich
na męczenną śmierć za to, że umiłowali pokój i praw-
dziwą wolność.

Cofnięcie tego wyroku i uśmiech na twarzach ucę-
czonych trwogą, będzie dla nas największym szczę-
ściem i radością.

(podpisali 89 dzieci)

Pedagodzy łódzcy o założeniu Zakładów im. J. Stalina

Do naszej redakcji wpły-
nął list nauczycieli Państw.
Szkoły Techniczno-Przemys-
łowej z Łodzi, przebywają-
cych na praktyce w Zakła-
dach im. J. Stalina, którzy
zamieszczamy w całości:

Szkolenie zawodowe w Po-
lsce Ludowej stanowi jeden
z ważniejszych problemów
życia gospodarczego i prze-
mysłowego kraju. Docie-
niając rolę, jaką spełniać ma
szkoła zawodowa w planie 6-
letnim, Rząd nie szczędzi wy-
datków na cele związane z
rozwojem szkolnictwa zawo-
dowego. Jak wiadomo plan
6-letni wymaga systematycz-
nego zasilania przemysłu no-
wymi kadrami i coraz to le-
piej kwalifikowanymi fachow-
cami. Aby cel ten osiągnąć
trzeba przede wszystkim pod-
nieść kwalifikację nauczycieli;
i umożliwić im to w sposób
jak najbardziej dostępny.

Centralny Urząd Szkolenia
Zawodowego, idąc po linii
tych założeń, organizuje co
roku różnego rodzaju kursy
i praktyki wakacyjne, umo-
żliwiając zdobycie zasobu wie-
dzy nauczycielskiej.

Zakładami, które wyraziły
chęć przyjęcia kilku nauczy-
cieli na praktykę wakacyjną
i które przyczyniły się zara-
zem w dużej mierze do pod-
wyższenia ich kwalifikacji —
to Zakłady Przemysłu Metal-
owego im. J. Stalina w Pozna-
niu. Z wielkim uznaniem wy-
rażamy się o ich pracow-
kach my, nauczyciele wymie-
nionych Zakładów Państwo-
wej Szkoły Techniczno-Prze-
mysłowej w Łodzi.

Będąc na miesięcznej prak-
tyce — doznaliśmy b. życzli-
wego ustosunkowania się za-
łogi fabryki, której członko-
wie na nasze zapytania u-
dzielali nam zawsze jak naj-
bardziej wyczerpujących od-
powiedzi i wyjaśnień poma-
gając nam tym samym w na-
uce.

Pracownicy ci w dużym
stopniu przyczynili się do u-
zupełnienia i pogłębienia na-
szych wiadomości fachowych
Zakładów im. Stalina w Po-
znaniu mogą być dumnie, że
mają tak dzielnych kolegów.

Nauczyciele
Państwowej Szkoły
Techniczno-Przemysłowej
w Łodzi

Piotr Łukjanowicz, Sulecin Kol.
Brzeźno 38. — Zrobić doniesienie
na piśmie do Prokuratora Sądu
Okręgowego w Gorzowie, a nie-
zależnie od tego wycofać po-
wództwo cywilne o odszkodowa-
nie do Sądu Grodzkiego w Sule-
cinie przeciwko sprawcy uszko-
dzenia.

W. O. L. Luboń. — ad 1) Przy
tego rodzaju transakcjach do ob-
liczenia kosztów notarialnych za
podstawę przyjmuje się cenę zup-
ną przedwojenną (3000 zł) mno-
żoną przez 80, po czym od uzy-
skanej kwoty oblicza się od 10
proc. do 15 proc. kosztów Po-
kwitowania należy żądać o ile
komuś na tym zależy — zasadniczo
dowodem uiszczenia kosztów no-
tarialnych jest sam wypis aktu
kupna — sprzedaży na którym
(na końcu) nobrane koszty sa wy-
szczególnione.

ad 2) Urząd Skarbowy to na
służnym stanowisku podatek
obliczany jest prawidłowo, ob-
niżkę 50 proc. zastosowano; może
zatem Obywatel prosić Urząd
Skarbowy o rozłożenie płatnej
części podatku na 12 rat.

Poskalkowało!

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Zarząd Nie-
ruchomości Miejskich w Gnieźnie ustalił indywidualny
wstęp do łazienek miejskich dla młodzieży za okaza-
niem legitymacji szkolnej na kwotę 10 zł, dla młodzie-
ży korzystającej zbiorowo, pod dozorem opiekuna —
bezpłatnie.

Przeprowadzona inspekcja komisji sanitarnej spo-
wodowała usunięcie braków i usterek pod wzgl. sani-
tarnym w domach i zakładach pracy na terenie m.
Gniezna.

W stosunku do nauczyciela Górskiego z Chyb, pow.
poznańskiego — za wykorzystywanie uczniów przy
pracach w polu — zostały wyciągnięte konsekwencje
służbowe.

Nieuprzejmy personel Spółdzielni Mleczarskiej w Po-
znaniu przy ul. Daszyńskiego nr 5 został zwolniony,
a kierownik przesunięty na niższe stanowisko.

Przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w
Poznaniu wybrano nowy Lokalny Komitet Współza-
wodnictwa Pracy, który zabrał się do intensywnej
pracy.

Nowowybrany Komitet Redakcyjny Gazetki Ściennej
przy Tartaku w Winiarach ożywił swą działalność.

Ob. Dziatynski, w celu uzdrowienia stosunków pracy
w Rejonie Przemysłu Leśnego Ostrów został zwolnio-
ny z pracy.

Wydział Zdrowia PRN w Ostrowie zapewnił nas,
że w najbliższym czasie zostaną naprawione rowy ka-
nalizacyjne na granicy powiatów ostrowskiego i ka-
liskiego.

Szkoła Podstawowa w Zaborowie otrzymała już za-
mówione nr nr czasopism „Szkoła i Dom”, „Piomyka”,
„Piomyzka” i „Iskierki”. Osoby, które zawiły w nie-
terminowym załatwieniu przesyłki — zostaną pocią-
gnięte do odpowiedzialności.

Z dniem 1 września 1950 r. nastąpi otwarcie nowego
przedszkola w Gostyczynie.

Dom przy ul. Partyzanckiej nr 5 w Ostrowie zosta-
nie wyremontowany.

W najbliższych dniach przewiduje się otwarcie w
Poznaniu Centrali Technicznej i salonu demonstracyj-
nego aparatury fizyko-chemicznej i naukowej dostar-
czanej przez ZSRR i Kraję Demokracji Ludowej.

Mieszkańcy ul. Śniadeckich w Pile otrzymają wodę
wodociągową jeszcze w roku bieżącym.

W mieszkaniu nr 1 przy ul. Szamotulskiej nr 70 w
Poznaniu podłoga zostanie naprawiona i wilgoć usu-
nięta. Zlecenie na wykonanie prac otrzymało Miejskie
Przedsiębiorstwo Budowlane.

Odpowiedzi Redakcji

Maturzyści Państw. Szk. Ogól-
nokształcącej stóp. lic. w Plesze-
wie. — Uczeń ma prawo do legi-
tymacji szkolnej tak długo, do-
póki jest faktycznie uczniem
zakładu. Z chwilą otrzymania
świadectwa dojrzałości urywa się
jakikolwiek stosunek ze szkołą
i z tą chwilą nie ma podstaw aby
absolwent posiadał legitymację
szkolną. Należy ją zwrócić dy-
rekcji zakładu.

Ob. Bolesław Iwański, Poznań.
Sprzedaż masła została ustalona
przez Miejską Radę Narodową —
Wydział Handlowo-Przemysłowy
w porozumieniu z władzami za-
rządowymi. Godzinny popołudniowy
dają ludziom pracy większe moż-
liwości zaopatrzenia w masło.

Niezależnie od tego interwencję
Waszą przekazano do MRN w Po-
znaniu.

Ob. Stanisławska, Poznań. —
Wydział Społeczno-Administr-
acyjny MRN przekazał Wasz list
do referatu karnego celem kara-
nia za nieporządek kierownika
Gospody Ratuszowej ob. Czesława
Gościńskiego. Bezpośrednio us-
unęte.

Ob. Ludwik Skorupski, Sio-
nin, pow. Kościan. — Należy zło-
żyć niezwłocznie podanie (wraz
z załącznikami) do Liceum Peda-
gogicznego TPD Poznań ul. Sza-
marzewskiego 89. Poza tym moż-
na się zgłosić do Lic. Pedagog. w
Ośnie Lubuskim pow. Rzepin
wzgl. Lic. Pedagog. TPD w G-
zowie (podobno są wolne mie-
sca).

Ob. „NN” Junikowo. — W
związku z Waszym listem
my zgłosziliśmy w naszej redak-
cji przy ul. Kantaka 8/9 pokój 28
III p., względnie podać swój
adres, celem przesłania odpo-
wiedzi na list z dnia 10 VII br.

Ob. Jankowiak, Poznań, ulica
Garbary 9 m 13. — W myśl za-

rzędzenia Mniserstwa Leśnictwa
z dnia 7 VII 49 r. wolno zbierać
owoce leśne bez wnoszenia fa-
kchikolwiek opłat z tym jednak
zastrzeżeniem, że owoce te zosta-
ną spożyte na miejscu w lesie.
Incident, o którym mowa w Wa-
szym piśmie, jest wykroczeniem
leśnym i pracownik konstatując
jagody postąpił zgodnie z obo-
wiązującymi przepisami służbo-
wymi.

Ob. Borowiec, Ostrów. — Pro-
gramy masowego szkolenia roz-
pracowane przez CRZZ zawierały
tematy na które nie ma literatury,
poza ukazującymi się okólnikami
i zarządzeniami poszczególnych
resortów.

CRZZ zamieszczała w prasie
związkowej artykuły omawiające
poszczególne zagadnienia, ale nie
wszyscy ewkladowcy zapoznali
się z nimi.

Nowe programy szkoleniowe
przewidywały więcej tematów de-
logicznych. Do tematów związo-
wych ukazywać się będą artykuły
w „Związkowcu” oraz w „Prze-
glądzie Związkowym”.

Pracowniczka Spółd. Mleczarni
Poznańskiej. — Faktury pierze
we własnym zakresie CSMJ przy
ul. Kolejowej nr 57 — Oddział
Mleczarni Poznańskiej.

Przy redakcji naszej
czynna jest bezpłatna po-
radnia prawna.

Radca prawny przyj-
muje w poniedziałki,
czwartki i piątki od go-
dziny 16 do 17, ulica Kan-
taka 8/9, III piętro, po-
kój 31.

„U nas przydałby się sklep spółdzielczy”...

Zamieszkuję w Starolecie
przy ul. Romana Maja nr 1.
Codziennie kupuję dla 6-
miesięcznego dziecka mle-
ko w prywatnym sklepie
spożywczym ob. Stechow-
a. Niestety, od dłuższego już
czasu stwierdzam, że otrzy-
mane mleko jest przeważ-
nie nieświeże i nie nadaje
się do przegotowania. Dzi-
siaj — 19 lipca br. mleko
zupełnie mi się przygoto-
waniu „zwarzyło”. Właśc-
ciel sklepu twierdzi, że wi-
na nie jest po jego stronie,
bo takie mleko już otrzy-

Sprawą organizacji sklepu
spółdzielczego przy ul. Roma-
na Maja niewątpliwie zainte-
resują się władze PSS i CSMJ

„OSZCZĘDNOŚĆ” w pojęciu właściciela firmy Glinka

Przy ul. Wrocławskiej nr
26/27 mieszka firma Glin-
ka — Wytwórnia Win i So-
ków. W niskiej przybudów-
ce w podwórzu, gdzie od-
bywa się produkcja, — był
przed wojną wysoki komin,
przewyższający pobliskie
zabudowania. Po ukończe-
niu wojny prowadził się tu
w dalszym ciągu wytwór-
nię win i soków, lecz za-
miał przepisowego, pro-
dukcyjnego komina, znalazł
się zaledwie 1-metrowy.
Codziennie — już od godz.
6.30 wychodzą kominem
kłęby czarnego dymu, któ-
re zanieczyszczają powie-
trze, uniemożliwiają wiet-
rzenie okolicznych mies-
kań i pozbawiając tym
samym świeżego powietrza
przebywające w mieszko-
niach małe dzieci.

Interwencja nasza w Za-
rządzie Miejskim oraz w



Komisji Sanitarnej nie od-
niosła dotąd żadnego
skutku.

Zwracamy się za tym z
uprzejmą prośbą do Redak-
cji „Gazety Poznańskiej” —
aby zechciała na łamach

swego pisma sprawę tę po-
ruszyć i pomóc zaintereso-
wanym mieszkańcom.

Nazwisko znane Redakcji

OD REDAKCJI: Nie wątpi-
my, że tym razem prośba
mieszkańców ul. Wrocław-
skiej, nie pozostanie bez e-
cha. Sprawa ta powinna zająć
się Komisja Sanitarna, która
pouczy właściciela wytwórni
o konieczność postawienia
przepisowego komina.



Ob. Jan Makowski — Nowa
Wies nr 46. — Ad 1) Ze względu
na zmianę warunków gospodar-
czych po wojnie właściciel mógł
proponować Wam podwyższenie
czynszu skoro dobrowolnie na to
zgodził się: umowa ta Was
obowiązuje;

ad 2) właściciel może odebrać
Wam tylko to czego w nowej
umowie nie zobowiązywał się
wydzierżawiać;

ad 3) lokatorzy muszą mieć do
stępu do pralni;

ad 4) tak samo jak ad 2);

ad 5) w domach niewydzierżaw-
ionych pod gospodarski przymusowej
lokatorzy muszą w częściach na
nich przypadających pokrywać
wydatki, przez Was wymienione;

ad 6) tak;

ad 7) wyraźnego przepisu nie
ma — zależy od indywidualnej
umowy z gospodarzem;

ad 8) o ile by na skutek hodo-
wli drobiu miał ponosić szkody,
ma prawo zakazać.



muje. U nas przydałby się
sklep spółdzielczy, który
będzie zaopatrywał ludzi
pracy w dobre mleko, tak,
by dzieci nasze nie choro-
wały. Jechać do mleczarni
spółdzielczej do miasta nie
mogę, bo nie mam gdzie
zostawić dziecka.

Poza tym muszę zazna-
czyć, że w niedzielę mleka
w sklepie nie otrzymujemy.
Ten stan rzeczy należy
szybko zmienić.

Maria Śmigłowska
Poznań — Starolecie

OD REDAKCJI: Wobec co-
raz częściej napływających
skarg na wypadki opisywane
przez naszą Czytelniczkę, do-
brze byłoby, aby odpowiednio
czynnik zainteresowania się
bliżej przyczynami sprzedaży
należliwego mleka przez
prywatnych właścicieli skle-
pów i uchyliły nam rąbek
„tajemnicy”.

Wzrośnie uprawa i hodowla w rolniczych dziedzinach Gorzowa

Około 50 proc. ogólnego obszaru administracyjnego Gorzowa stanowią pola uprawne, łąki i ogródki działkowe. Większa część tego obszaru to indywidualne gospodarstwa chłopskie, zapracowane w produkcie rolnym.

Rozwój produkcji rolnej i uprawy na terenie Gorzowa był w pierwszym okresie nie zorganizowany, tak zresztą, jak i większość innych gałęzi produkcji. Dopiero plan 3-letni wpłynął na znaczną poprawę stosunków gospodarczych na terenie Gorzowa. Zadania nałożone na chłopów i użytkowników działek rolniczych zostały w planie 3-letnim wykonane w całości.

Dzięki racjonalnemu wykorzystaniu gleby i środków uprawy osiągnięto lepsze plony i zwiększono znacznie po-

główie inwentarza żywego. Podczas gdy w początkowym okresie miasto odczuwało stale brak produktów rolnych i zwierzęcych ostatnio dzięki wysiłkowi chłopów i systematycznej opiece władz miejskich i Państwowej Administracji Rolnej wydajność gospodarstw znacznie wzrosła, wynosząc w roku ubiegłym 12 proc. więcej niż w roku 1948.

Na szczególną uwagę zasługują wzrost uprawy roślin przemysłowych, szczególnie lnu i innych, których uprawa w roku 1946 wynosiła zaledwie 4 proc. ogólnego obszaru ziemi, a obecnie wynosi już 25 proc. Podniesienie wydajności gleby wpłynęło w znacznym stopniu na wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej. Również na tym odcinku znacznie wzrosła ilość osiągnięta obecnie 120 proc. w stosunku do roku 1946.

Stąły rozwój przemysłu i wzrost siły nabywczej wymaga jednak dalszego podnoszenia poziomu produkcji rol-

nej. Perspektywa rozwoju miejscowych Zakładów Przemysłowych i napływ nowych robotników wymaga jeszcze bardziej racjonalnego wykorzystania terenów rolnych i stworzenia z nich bazy zaopatrzenia o charakterze warzywno-hodowlanym. Przy wytyczaniu w najbliższej przyszłości regulacji gruntów pozwoli na utworzenie żywotnych gospodarstw średniorolnych, które zmieniają częściowo swoją strukturę. Dzięki temu można będzie wykorzystywać niektóre tereny do roz-

budowy przemysłowych placówek. Ponadto do podniesienia gospodarki rolnej na terenie miasta Gorzowa przyczyni się znacznie elektryfikacja osiedli rolniczych, przewidziana w pierwszej połowie planu 6-letniego. Również postawienie gospodarki rolnej na wyższym poziomie przez jej kolektywizację zapewni miastu zaopatrzenie w produkty o wyższej jakości i zwiększy znacznie podaż rynkową.

E. MALENDOWSKI
korespondent terenowy

Wychowanie nowego obywatela Polski Ludowej tematem obrad I Woj. Konferencji Inspektorów Szkolnych

W końcu ub. tygodnia odbyła się w Zielonej Górze I Wojewódzka Konferencja Inspektorów Szkolnych z terenu całego województwa zielonogórskiego, w której wzięli udział wszyscy b. inspektorzy szkolni z powiatów uprzednio należących do woj. wrocławskiego i poznańskiego.

Konferencja miała na celu zapoznanie inspektorów z nową strukturą pracy, jak również podsumowanie wyników dotychczasowych prac z zakresu szkolnictwa i oświaty, oraz przeanalizować metody wychowawcze mające na celu wychowanie nowego i wartościowego obywatela Polski Ludowej.

Referat wygłosił kier. wydziału oświaty WRN tow. Czerniecki.

Mówca w swoim przemówieniu stwierdził, iż zasadniczą podwaliną kształcenia i wychowania nowego, socjalistycznego obywatela Polski Ludowej winno być poznanie literatury i dzieł z zakresu marksizmu-leninizmu, które są najlepszą i najbardziej skuteczną pomocą w pracy pedagogicznej i wychowawczej.

W dalszym ciągu referatu tow. Czerniecki omówił zadania i rolę inspektorów szkolnych jako kier. wydz. oświaty przy Prezydium Rad Narodowych, na odcinku szkolnego zawodowego i ideowego.

Po ożywionej dyskusji, konferencję zakończono odpowiadaniem „Międzynarodówki”. (es)

Zabezpieczyć przejścia przy przejazdach kolejowych

Do problemów, które w Zielonej Górze wymagają szybkiego rozwiązania, należy sprawa zabezpieczenia przejazdów kolejowych. Do tej pory szereg przejazdów kolejowych na terenie miasta nie posiada jeszcze zapór, ani tablic ostrzegawczych. I tak przejazd kolejowy przy ul. Sienkiewicza, Dąbrowskiego i Ogrodowej nie posiada żadnych zabezpieczeń.

Wprowadzić Dyrekcja PKP w Zielonej Górze wydała już dawno zarządzenie, aby dyżurny przełokowy, przed pościągami udali się na miejsce przejazdu i sygnalizował o ruchu. Zarządzenie to jest jednak bardzo rzadko realizowane, a przejazdy kolejowe są w dalszym ciągu „groźbą” niesześciwego wypadku.

Wydać się nam, że koniec jest, aby przejazdy kolejowe oprócz zapór, które należy jak najszybciej zaprowadzić, zaopatrzone były również w światła oraz znaki ostrzegawcze umieszczone na widocznym miejscu. Przy takim zabezpieczeniu przejazdów kolejowych, możliwość katastrofy względnie nieszcze-

śliwego wypadku zmniejsza do minimum.

J. NOWAKOWSKI
korespondent zakładowy

Oczyścić basen przy ul. Warszawskiej

Pomiędzy ulicą Warszawską a Walczką w Gorzowie obok nieczynnego kościoła znajduje się wybudowany w okresie wojny basen przeciwpożarowy. Basen zapomniany przez miejskie władze sanitarne, stał się obecnie zbiornikiem wszelkiego rodzaju odpadów.

Cuchnący, nie ogrodzony basen stanowi poważne niebezpieczeństwo dla dzieci, które chętnie przy nim się bawią.

Sprawa ta była już poruszana na ostatnim zebraniu Organizacji Partyniej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, jednak dotychczas czynności odpowiedzialne za utrzymanie miasta w stanie należytej czystości nie zainteresowały się cuchnącym basenem. (Em)

Ob. Szejwało — PZW Gorzów przejedzie 70 tys. km. bez remontu

W lipcu br. kierowca samochodowy Państwowego Zarządu Wodnego w Poznaniu Antoni Szlapka wezwał do współzawodnictwa długofalowego kierowcę PZW w Gorzowie ob. Aleksandra Szejwała.

Współzawodnictwo miało obejmować jak najracjonalniejsze wykorzystanie samochodu, by w ten sposób zmniejszyć ilość remontów.

Wezwaniu ob. Szejwało przyjął bez wahań i zobowiązał się przejechać na samochodzie osobowym „Skoda” 70.000 km bez oddania wozu do generalnego remontu, czyli 10.000 km ponad normę. Niezależnie od tego ob. Szejwało wezwał do współzawodnictwa długofalowego kierowców samochodowych Państwowego Zarządu Wodnego w Koninie. (Dej)

Dziś wtorek 1 sierpnia 1950 roku
Piotra — Brodzińskiego
Jutro środa 2 sierpnia 1950 roku
Alfonsa — Bożysławy

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA 5
TEL. 546

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska 555 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK — 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK — 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Działyńskiego nr. 581
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29-330
Straż Pożarna — alarmowy 802

ZAKOŃCZENIE KURSU IDEOLOGICZNEGO

W gorzowskim Szpitalu Miejskim zakończony został przed kilku dniami kurs szkolenia ideologicznego II stopnia, prowadzony przez wicedyrektora tow. M. Zywickiego. Poziom kursu był dość wysoki.

Wzrosty i korekty zakładowy

REPERTUARIUM KIN

OREZDENKO — „Polonia”
— Dzwonnik z Notre-Dame
GORZÓW — „Capitol”
— Zakochani są sami na świecie
GORZÓW — „Słońce”
— Upiór w Operze
KRZYŻ — „Polonia”
— Wielkie nadzieje
MIEDZYRZECZ — „Świt”
— Zwykleski powrót
SLUBICE — „Piast”
— Spotkanie
SULECIN — „Lech”
— Czerci Złeb
TRZCIANKA — „Corso”
— Cztery pierwszy
WITNICA — „Komet”
— Gdzieś w Europie
PIŁA — „Zorza”
— Albania

Nowe władze Zw. Boj. o Wolność i Demokrację woj. zielonogórskiego

W ub. tygodniu odbyła się w Zielonej Górze konferencja aktywu wojewódzkiego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, w której wzięli udział delegat Zarządu Głównego Związku p. Stanisław Kiryluk. Głównym celem konferencji był wybór Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz wytyczenie zadań jakie będą stały przed nowymi władzami w pierwszym etapie działalności. Obszerny referat wygłosił p. Kiryluk.

Mówca omawiając zadania organizacyjne wskazał na konieczność powiązania tych prac z najszerszym i najaktywniejszym udziałem członków związku, w walce o pokój, oraz zmobilizowanie wszystkich sił w realizacji i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu Wojewódzkiego, w skład którego weszli: prezes — tow. Edward Stokowski, I wiceprezes — tow. Jan Sośniski, II wiceprez. Edward Chamera, sekretarz — Bolesław Sobkow, skarbnik — Stanisław Wolański, jako członkowie zarządu: Jan Musiał, p. Bolesław Masłankiewicz, Tadeusz Wesołowski i Jadwiga Bernat.



ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3 — tel. 406
KM PZPR 762 i 476

Ważniejsze nr-y telefonów:
Milicja Obywatelska tel. 102, 103 i 104
Szpital Powiatowy 123 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK 400
Straż Pożarna: 139
Gospoda Spółdzielcza: 300 i 325

REPERTUARIUM KIN

GUBIN — „Pionier”
— Skradzioną sławę
LUBSKO — „Patria”
— Ludzie bez skrzydeł
KROSNO — „Lubuskie”
— „Piast”
SWIEBODZIN — „Kwiaty”
— Czarci Złeb
WSCHOWA — „Hel”
— Przygoda na wakacjach
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
— Salawat wódz Baszkirów
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
— Przybrana córka

OBWIESZCZENIA

Wojewoda Poznański decyzją z dnia 22 maja 1950 r. zmienił nazwisko małżonków Stanisława i Leokadii Kozów, małżonków Tadeusza i Ireny Kozów, Kozy Mariana i Kozy Henryka w Cichej-górze pow. Nowy Tomysł oraz Zofii Kozy w Szewcach pow. Nowy Tomysł na Stankowski. G1386

OGŁOSZENIA DROBNE

Dnia 21 lipca 1950 zgubiono w pociągu na linii Poznań — Zbąszynek bilety bezpłatne: kolejowy nr 2704 na wszystkie pociągi, autobusowy nr 003211 na wszystkie linie PKS. Znalazca proszony o zwrot do Ekspozytury PKS w Zielonej Górze. K 1382

Zgubiono świadectwo dojrzałości nr 5 Liceum Ogólnokształcącego PWA nazwisko Adam Maliszewicz. G 1373

Zgubiono zaświadczenie reparyacyjne, wystawione PUR Biata Podlaska, Marian Woitowicz, Pila, Marchlewskiego 26. G 1378

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości, — 2049, skrzynka 163. K1158

Breliński Józef, Szczecin, Zabużka 24, zgubił książeczkę wojskową RKU Szczecin, odcinek zameldowania oraz legitymację związku zawodowego. G 1374

Zgubiono dowód kolejowy nr 957 104 na nazwisko Maria Podskarbi Ostrows. G 1376

Zgubiono pamiątkowy głozy zegarek damski w Gnieźnie. — Zwrot za wynagrodzeniem w Redakcji Gazy Gnieźnieńskiej. G 1379

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowego-bilansistę przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Obornikach. K1360

Redakcja i Administracja Poznań, Kantaka 89. Telefon: Red. 519-83, z-ca Nacz. Red., sekretarz redakcji, sekretariat i redakcja nona 518-57, dział partyjny, gospodarczy, rolny, kulturalny, kobiecy 589-55, dział listów i interwencji 515-22, dział korespondentów robotniczo-chłopskich 523-38. Dyr. Delegatury 529-36, Biuro Ogłoszeń 529-31. Konto PKO V-5230110 i N.B.P. Poznań Nr 110.1572. Wydawca R.S.W. „Prasa”. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto PKO „Gazeta Poznańska” V-6721, „Gazeta Wielkopolska” V-6715, „Gazeta Lubuska” V-6717, „Gazeta Kaliska” V-6718, „Gazeta Ostrowska” V-6716, „Gazeta Gnieźnieńska” V-6719. Konto prenumerat zakładowej V-13765. — Tłocznia: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przeds. Państwowe Wyodr. — Zakład Główny w Poznaniu. K-12-176

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ!

Przywalaławszy do komendatury pułkownik Czerniak wraz z esaułem zeskokczyli z koni. Pozostawili je pod opieką ordynansa i szybko weszli na wartownię.

— Gdzie komendant? — ostro zapytał Czerniak ordynansa.

— Nie wiem — wybełkotał ordynans. — Dokąd wyszedł.

Czerniak rozglądał się po brudnej, nieposprzątej wartowni, gdzie na rozmaitych łózkach rozłożyli się niefrasobliwie Kozacy komendanta. Na widok oficerów ani myśleli wstać.

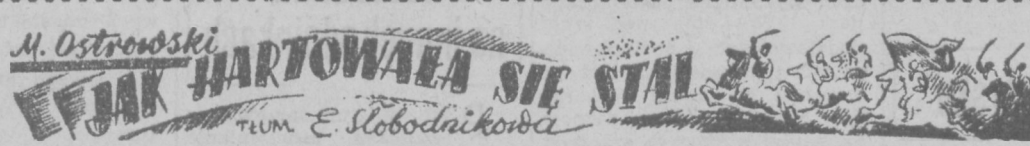
— Coż to za chlew? — wrzasnął Czerniak. — A wy, czemuście się rozłożyli niczym prośne świnię? — napadł na leżących.

Jeden z Kozaków usiadł. Z przesytu odbiło mu się, po czym nieprzyjaźnie ryknął: — Czemu krzyczysz? Krzykaczkę to i my mamy.

— Co takiego? — poderwał się Czerniak. — Czy wiesz, z kim rozmawiasz, krowi pysku? Jestem pułkownik Czerniak! Słyszysz, sukinyśnu? Natychmiast wstać, bo inaczej wszystkich was oćwicie wyciorami! — miotał się po wartowni rozwścieczony pułkownik. — Natychmiast uprzątnąć mi brudy, zasiać łożka i doprowadzić swoje mordy do ludzkiego wyglądu. Do kogoście podobni? Nie Kozacy, lecz banda rabusiów!

Gniew jego nie miał granic. Z wściekłością kopnął zagradzający drogę szaflik z pomyjami. Esauł sekundował mu. Sympatycznie najordynarniejszymi wyziskami i przekonująco wymachując trójogoniastym batogiem spędzał walcowników z łożek.

— „Naczelnym” ataman przyjmuję defiladę, może tu również zajrzeć. Ruszajcie się prędzej!



TUM E. Slobodnikowa

Widząc, że tu nie ma żartów i że istotnie mogą dograć się wyciorów — nazwisko Czerniaka dobrze było wszystkim znane — Kozacy zaczęli się poruszać jak opętani.

Zawrzała praca. — Trzeba zbadać aresztowanych — zaproponował esauł. — Kto wie, kogo oni tu trzymają. Zajrzy „naczelnym” i może być chryja.

— Kto ma klucz? — zapytał Czerniak wartownika. — Natychmiast otwórzcie. Starszy Kozak podbiegł pospiesznie i otworzył kłódkę.

— A gdzie się podział komendant? Coż to takiego, jak długo jeszcze będą na niego czekać? Natychmiast mi go znaleźć i przysłać do mnie — komenderował Czerniak. — Straż wyprowadzić na podwórze i ustawić w równych szeregach... Dlaczego karabiny są bez bagnetów?

— Dopiero wczoraj przyszliśmy na zmianę — tłumaczył się starszy Kozak. Skoczył ku drzwiom, by udać się na poszukiwanie komendanta.

Esauł pchnął nogą drzwi spiżarni. Z podłogi wstało kilku ludzi, pozostali leżeli nadal.

— Otwórzcie drzwi! — komenderował Czerniak — za mało tu światła.

Wpatrywał się w twarze aresztowanych. — Za co siedzisz? — ostro zapytał siedzącego na pryczy starca.

Tamten wstał, podciągnął portki i wy-

straszony ostrym krzykiem, nieco jakając się wymamrotał:

— Sam nie wiem, za co. Posadzili, więc siedzę. Konisko wykradziono z podwórza, dyć to nie moja wina.

— Czyje konisko? — przerwał esauł. — A no, rzadowe. Przepili je moi lokatorzy, a na mnie zwałają winę.

Czerniak bystrym spojrzeniem zmierzył starca od stóp do głów i niecierpliwie wzruszył ramionami.

— Zabieraj swoje manatki i jazda stąd! — zawołał obracając się ku handlarce samogonem.

Stary nie od razu uwierzył, że go zwalniali, i zwracając się do esauła zamrugnął ślepawymi oczami:

— To niby pozwalacie mi odejść? Tamten skinął głową: — Zmiataj, zmiataj, czym prędzej!

Stary szybko odwiązał od pryczy swoją torbę i wycofał się bocznym, wyskoczył za drzwi.

— A ciebie za co wsadzili? — pytał Czerniak handlarki.

Baba dojadając kawał pieroga zatrajkotała:

— Mnie, panie władzo, posadzili tu bez racji. Jestem wdowa, oni pilni mój samogon, a potem mnie tu wsadzili.

— Więc handlujesz samogonem, co? — zapytał Czerniak.

— A bo to handel — obraziła się baba. — Komendant zabrał mi cztery butelki i

ani grosza nie zapłacił. I tak robią wszyscy: samogon piją, ale pieniądze nie płacą. Co to za handel!

— Dość już. Zaraz mi się wynos do wszystkich diabłów!

Baba nie czekając na powtórny rozkaz chwyciła koszyk i kłaniając się z wdzięcznością zaczęła tyłem cofać się ku drzwiom.

— A niechże panom Bóg do zdroweczko, panowie władza.

Dolinnik patrzył na tę komedię szeroko otwartymi oczami. Nikt z aresztowanych nie rozumiał o co chodzi. Jedno było pewne: nowoprzybyli to jacyś naczelnicy, którzy mają władzę nad aresztowanymi.

— A ty za co? — zwrócił się z kolei Czerniak do Dolinnika.

— Wstać przed panem pułkownikiem! — ryknął esauł.

Dolinnik powoli i ociężale podniósł się z podłogi.

— Za co siedzisz, pytam? — powtórzył rozkazującym tonem Dolinnik.

Dolinnik przez kilka sekund patrzył na podkręcone wazy pułkownika, na jego gładko wygoloną twarz, potem na daszek nowiutkiej „kierienki” z emaliowaną odznaką i nagle zaświatała mu szalona myśl: A nuż się uda?

— Aresztowano mnie za to, że chodziłem po mieście po godzinie osmej — uchwycił się pierwszego lepszego wykrętu, który mu przyszedł do głowy.

Czekał w napięciu pełnym męki.

— A po co się po nocach włóczęysz? — Ależ nie po nocy, lecz o jakiejś godzinie jedenastej.

Mówił, lecz sam nie wierzył w możliwość tak dużego szczęśliwego trafu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Jakże zmienił się Poznań w okresie 5 lat władzy ludowej. Nie pozostało śladu po ponurym masowach wojennych ruin, szpecących niegdyś główne dzielnice. Powstały z gruzów wielkie gmachy, domy mieszkalne, szpitale, szkoły, przedszkola. Wyrosły setki nowych budynków. Całkowicie odbudowane i znacznie rozbudowane zostały sieci: komunikacyjna, elektryczna, gazowa, kanalizacyjna. Szybko rozwijające się fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe pracują pełną parą wypuszczając coraz to większą i lepszą produkcję. Jednocześnie z każdym dniem polepszają się warunki bytowe i kulturalne ludzi pracy.

Przeszło 300 tysięcy już dziś robotnicze miasto — ośrodek największego rolniczego województwa — „rolnicza stolica Polski” rozwija się wszechstronnie i rozrasta się ku nowej, jasnej, socjalistycznej przyszłości.

Gdybyśmy nie znali nawet zadań planu 6-letniego, gdybyśmy nie wiedzieli nic o programie Partii i najbliższych zamierzeniach władz państwowych i miejskich, moglibyśmy patrzeć z perspektywą dnia dzisiejszego na zachodzące przeobrażenia i zmiany, przedstawić sobie w ogólnych zarysach wyidealizowaną i warunki życia tego miasta w r. 1955. Korzenie przyszłości tkwią bowiem w teraźniejszości. Jutro naszego miasta można dostrzec w szarym, codziennym trudzie murarza, metalowca, kolarza, inżyniera, architekta, można je dostrzec w wyjątkowej pracy robotnika, pracownika umysłowego i naukowca.

Spójrzmy uważnie na miasto. Oto w naszych oczach tworzy się przyszłość — powstaje nowy, socjalistyczny Poznań.

Nowe gmachy

Wysoko wyrosła ponad najwyższe gmachy śródmieścia smukła sylwetka wieżowca agencji Ministerstwa Budownictwa. Już niedługo ukończone zostaną prace wewnętrzne i budynek będzie mógł być oddany do użytku. Stanowi on tylko część olbrzymiego, nowoczesnego gmachu, jaki stanie w tym miejscu w ramach planu 6-letniego. Pomieszcza się w nim wyjątkowo wszystkie wydziały Wojewódzkiej Rady Narodowej. W najbliższym czasie ukończony będzie całkowicie wielki gmach Centralnych Urzędów Skarbowych przy ul. Kościuszki. Oddane zostaną do użytku budujące się gmachy Powszechnego Domu Towarowego i „Pagedu”. Rozbudowany będzie Nowy Ra-

tusz, któremu przybędzie nowe skrzydło.

Domy mieszkalne dla robotników

Szczególny jednak rozmach cechować będzie w okresie planu 6-letniego budownictwo mieszkaniowe. Rozrastający się Poznań — jeden z największych ośro-

„Dziś zatwierdzamy plan 6-letni, który tysiąckrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o „szklanych domach”.

Bolesław Bierut
(Z przemówienia na V Plenum KC PZPR)

ków przemysłowych w kraju musi dostarczyć mieszkań tysiącom robotników, których zatrudnia rozwijające się stare i nowonowoczesne fabryki i zakłady przemysłowe. W związku z tym ZOR rozbudować będzie intensywnie nie tylko osiedla robotnicze położone w pobliżu najbardziej uprzemysłowionych dzielnic. Rozbudowane zostaną przede wszystkim osiedla debieckie. Oprócz nowych liczących domów mieszkalnych otrzyma Debiec w planie 6-letnim własny „Dom Kultury”, kino, przedszkole, żłobek, jeszcze jedną bursę dla młodzieży oraz szereg sklepów.

Osiedle robotnicze na Komandorji powiększy się o 7 nowych, wielkich bloków. Wiele takich bloków wyrosnie w innych częściach miasta. Ogółem w ciągu omawianego okresu ZOR zamierza oddać do użytku z górą 9.000 nowych izb mieszkalnych.

Opieka lekarska

W planie 6-letnim polepszy się znacznie opieka lekarska nad ludnością pracującą. Już wkrótce oddany do użytku nowy nowoczesny wyposažený Dom Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Słowackiego, Jeżyce, Włda, Łazarz i Debiec otrzymają nowe duże ośrodki zdrowia. W końcu roku 1955 będzie w Poznaniu czynnych 30 takich ośrodków oraz 5 ośrodków specjalistycznych z działami: internistycznym, chirurgicznym, laryngologicznym, okulistycznym, dentystrycznym oraz skórno-wenerologicznym. Akademia Lekarska rozbuduje kliniki szpitalne z przychodniami lekarskimi. Na Wildzie ukończona zostanie klinika ortopedyczna.

Miasto zieleni

Do podniesienia warunków zdrowotnych w Poznaniu przyczyni się znacznie zwiększenie powierzchni parków i zieleni. Miasto obejmą z kilku stron zielone „pasy wiatrochronne”, nie dopuszczające „pyłu piaskowego” z podmiejskich ławic. Zadrze-

wione zostaną m.in. okolice cmentarza Junikowskiego, teren w kierunku jeziora Kierskiego, płaszczyste wydmy na Główniej i okolice Minkowa. Poznaniowi przybędzie również nowy wielki „park sportowy” z placami i boiskami dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, tenisa itp. park posiadać będzie również część wypoczynkowa.

Już niedługo ukończona zostanie prowadzona od kilku lat budowa sztucznego jeziora Maltańskiego z urządzeniami

mi do sportów wodnych i kąpieliskami. Przyłączając do terenów będą obficie zadrzewione. Powstanie tu z czasem nowy, piękny park — idealne miejsce wypoczynku dla mieszkańców wschodnich dzielnic zamieszkałych głównie przez ludność robotniczą. Ogółem w ciągu najbliższych lat powierchnia parków, ogrodów, zielonych oraz podmiejskich lasów zwiększy się o przeszło 1000 ha.

Kuźnie młodych kadr

Socjalistyczny Poznań będzie nie tylko miastem ludzi pracy, ale i uczącej się młodzieży. Będzie tu rosnąć i wychowywać się nowe, młode kadry dla wciąż zwiększających się potrzeb naszej gospodarki. Wzrosnąć będzie liczba podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych. Już we wrześniu br. dzieci robotników Staroleki i Rataj rozpoczynają naukę w nowych szkołach, których budowę niedawno zakończono. — W niedalekiej przyszłości nowe szkoły otrzymają Jeżyce, Górczyn oraz osiedle robotnicze na Debciu. Przewiduje się również wybudowanie nowych szkół w osiedlu ZOR na Komandorji.

Z ważniejszych szkół zawodowych, jakie otwarte będą w planie 6-letnim wymienić trzeba szkołę przemysłową Zakładów J. Stalina (przy szosie Warszawskiej), gimnazjum i liceum elektrotechniczne na Ratajach, szkoły przemysłu gumowego przy fabryce „Stomil”, szkołę przysposobienia budowlanego na Osiedlu Grunwaldzkim, oraz gimnazjum przemysłu odzieżowego. Przewiduje się również wybudowanie szkół specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych.

Rozrosnąć się sieć przedszkoli. Plan przewiduje także ich rozlokowanie, by z jakiegokolwiek punktu miasta odległość do najbliższego przedszkola nie przekraczała 800 m. Będzie to ogromnym udogodnieniem dla pracujących matek, które w dużym stopniu odciążone zostaną od swych zajęć opiekuńczych. Przyczyni się do tego również przewidziane

w planie otwarcie żłobków dla niemowląt przy wszystkich większych zakładach za trudniących kobiety. A trzeba tu podkreślić, że liczba kobiet pracujących zawodowo będzie wzrastać z roku na rok.

Usprawnienie komunikacji

Dalszej rozbudowie ulegnie miejska sieć komunikacyjna. Przedłużone zostaną stare i uruchomione nowe linie tramwajowe. W końcu r. 1955 linie te dochodzić będą do Podolan, Sytkowa i Junikowa. Nowe torry przerzucone przez mosty na Warcie połączą z centrum miasta Rataje. Długość sieci zwiększy się w sumie o około 28 km. Rozbudowane we wszystkich kierunkach linie trolejbusowe, dojadą do Krzyżowników, Edwardowa, Winoogradów, Czerwonaku i Franowa. Długość ich wzrosła o przeszło 50 km.

Linie komunikacji autobusowej, które m.in. łączyły miasto z Krzesinami, Luboniem, Zabikowem i in. miejscowościami, zwiększą się o co najmniej 30 km. Zrealizowanie planowanych inwestycji na odcinku komunikacyjnym zapewni ludności pracującej wszystkich dzielnic szybki, tani i wygodny dojazd do miejsc pracy, do szkół, kin, teatrów itp. Przewiduje się, że za 6 lat MPKE przewozić będzie miesięcznie około 13 milionów pasażerów tj. o prawie 3 miliony więcej niż obecnie.

Rozbudowa na innych odcinkach

Plan 6-letni przewiduje znaczne usprawnienie zaopatrzenia miasta w gaz. W związku z tym gazownia poznańska zwiększy produkcję, która poprzez systematycznie rozbudowywaną sieć rurociągów doprowadzona będzie do przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych oraz do osiedli i mieszkań robotniczych. Ogółem długość sieci gazowej zwiększy się o około 30 km. Usprawnienie dostawy gazu dla potrzeb miasta nastąpi w dużej mierze dzięki wybudowaniu nowego, wielkiego zbiornika w Naramowicach. Ponadto przewiduje się w omawianym okresie za instalowanie na terenie Poznania 1500 nowych ulicznych lamp gazowych, samym ich wzrosła o 4.000.

Zapoczątkowana przed kilkoma laty budowa kolektora na prawym brzegu Warty zostanie całkowicie zakończona. Będzie to miało ogromne znaczenie dla rozwoju wschodnich, przemysłowych dzielnic, dla polepszenia warunków zdrowotnych zamieszkałej tu ludności robotniczej. Sieć kanalizacyjna zwiększy się o 60 km.

Polepszy się zaopatrzenie w wodę. Długość przewodów wodociągowych wzrosła o 24 km, przy czym ilość domów, do których doprowadzone będą przewody zwiększy się o 12 proc.

Rozrosnąć się sieć dystrybucyjna. Placówkę Miejskiego Handlu Detalicznego, których ilość zwiększy się w planie 6-letnim kilkakrotnie, znajdować się będą we wszystkich częściach miasta. Powstaną nowe, nowoczesne sklepy spożywcze i artykułów przemysłowych, otwarte zostaną nowe przedsiębiorstwa o charakterze handlowo-usługowym, rozbuduje się sieć zakładów gastronomicznych i innych placówek socjalistycznego handlu.

Zacieśni się sojusz robotniczo-rolniczy

Oto w bardzo ogólnych zarysach zmiany, jakie zjadą w Poznaniu w ciągu najbliższych 6 lat. Według wszelkiego prawdopodobieństwa miasto nasze liczyć będzie po upływie tego czasu przeszło 400 tys. mieszkańców. Będzie to miasto wielkich fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, miasto ludzi pracy i uczącej się młodzieży, miasto pokojowego rozkwitu, socjalistycznego dobrobytu i kultury.

Jako miasto na wskroś przemysłowe, stanowiące jednocześnie centrum największego w Polsce województwa rolniczego będzie Poznań coraz bardziej zacieśniał więzy łączące go z wsią, pogłębiając i wzmacniając braterski, rewolucyjny sojusz robotniczo-rolniczy. Wzrosną i rozbudują się znajdujące się u nas ośrodki remontu traktorów i maszyn rolniczych, zwiększy się ilość i jakość rozmaitych towarów i artykułów przemysłowych rozprowadzanych z Poznania do wsi wielkopolskiej, a jednocześnie zwiększy się dopływ produktów rolnych do wciąż rozbudowującego się miasta. W naszych wyższych uczelniach kształcić się będzie obok młodzieży robotniczej coraz to więcej synów małych i średniorolnych chłopów.

Taki będzie Poznań przyszłości — Poznań krzepnącego sojuszu robotniczo-rolniczego.

go — Poznań zwycięsko wykonał planu 6-letniego.

To nie fantastyczny miraż, nie utopijne marzenie — to obraz konkretnej rzeczywistości wynikającej ze stojącego przed naszym miastem konkretnego programu, stanowiącego nieodłączną część składową wysuniętego przez Partię programu gospodarczego, ideologicznego, politycznego i społeczno-ustrojowego.

Warunek zwycięstwa

Jednakże dla urzeczywistnienia tego programu, dla zwycięskiej realizacji planu 6-letniego, konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich twórczych sił narodu, konieczny jest trwały wysiłek mas pracujących świadomych stojących przed nimi celów i zadań. Jak bowiem powiedział Tow. Bierut na V Plenum KC PZPR:

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem planu 6-letniego.”

Poznajmy więc i popularyzujmy program budownictwa socjalizmu, realizujemy go w codziennej, żmudnej pracy, w bezwzględnej i ostrej walce klasowej, w walce o nowy lepszy świat o nowe wolne, twórcze życie człowieka.

Budując poprzez tę pracę i walkę jasną, szczęśliwą Polskę socjalistyczną — budować będziemy jednocześnie nowy, piękny, socjalistyczny Poznań

W. Milczkowski